

SŁOWO

Wilno, Środa 25-go listopada 1925 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

O D D Z I A Ł Y:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batoiego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 68

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIECIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOLPCE — ul. Piłsudskiego 9
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 28
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 2

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-ru 15 groszy, Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

CENA OGŁOSZEN: Wiersz milimetrowy jednosłupowy na stronie 2-iej i 3-iej 30 gr. za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-ach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej

Ryga, 24 listopada.

Przesilenie rządowe we Francji.

Przed niedawnym czasem sejm kowieński rozpatrywał poprawkę do ustawy o reformie rolnej, mocą której, przez pewien okres czasu, dozwala się ordynariuszom i b. pracownikom folwarcznych rozparcelowanych majątków, zamieszkiwanie w obrębie i korzystanie z wszystkich budynków i zabudowań danego folwarku. Zdania były podzielone. Niektóre stronnictwa litewskie głosowały za dłuższym, inne znów za krótszym okresem czasu. W ogólności jednak wszystkie partie litewskie zgodnie wypowiedziały się za uchwaleniem poprawki. Dlaczego? A oto dlatego, że pod słowem „obywatel ziemski”, pod słowem „dwarinikas” Litwini rozumieją Polaka, a wobec Polaków na Litwie Kowieńskiej stosuje się terror, bezprawie, samowolę. Polak na Litwie Kowieńskiej jest jakby wyjęty z pod prawa.

Na mocy konstytucji, maximum posiadania na Litwie wynosi 80 ha. Na tych pozostawionych 80 ha, każdy pracować może dowolnie, rozporządzać własną ziemią w sposób jaki mu się podoba, a też budynkami folwarcznymi, domem mieszkalnym, i t. d. jest to kardynalna zasada każdego państwa praworządzonego, prawo własności uznającego. Jedynie w Boleszewii jest inaczej. Ale w Boleszewii swojego rodzaju bezprawie stosuje się w stosunku do wszystkich, inaczej na Litwie — tu z pod prawa wyjęci są jedynie Polacy, pewnie tylko ośmi mieszkańcy kraju, jedna część obywateli państwa, czego nikt nigdzie na całym świecie. Posłuchajmy co o tej sprawie pisze „Dziennik Kowieński”:

Stało się. Sejm, zgodnie z wnioskiem socjalistów federatów, uchwalił prawo, dające możność ordynariuszom w rozparcelowanych dworach korzystać ze wszelkich lokalów dworskich w ciągu 5 lat. Istotnie, reforma rolna, z zawrotną szybkością prowadzona, stworzyła całą masę mieszczańskiego proletariatu rolnego, składającego się przeważnie z b. ordynariuszów dworskich, nawiązków do wygodnych i dostatnich warunków bytu, które „istiatmas” im zapewniły. Sejm, widząc nie mógł znaleźć innej drogi pomocy dla biednych nowoosiedleńców i obciążył okropnym, pięcioletnim serwitutem rozparcelowane dwory.

Dotąd, cały niemal eksport zbożowy, cały ruch handlu zbożowego i jaki taki przemysł rolny pochodził z gospodarstw folwarcznych. A teraz?

— Uchwała sejmowa zwala na barki zoperowanego folwarku całą gromadę b. ordynariuszów z prawem pięcioletniej gościnności we dworze. Jakaż siła może ich zmusić do uszanowania praw właściciela we własnym jego dworze? Ten błąd będzie jedynie karnikiem u siebie. Nie będzie on w rzeczywistości właścicielem 80 hektarowego folwarku, lecz właścicielem szkoły prawdziwego komunizmu. Bo tu wszystko nabierze charakteru wspólnoty: lokale, i plony i opał, i pastwiska, i ogrody, i sady, — istny raj komunistyczny. Ktoż może utrzymać rozruchanych, od nikogo niezależnych ordynariuszów w granicach ich nowych praw i nowych obowiązków? Nikt nie będzie wiedział „co moje, co twoje”. Trzeba jednak dodać, że tutaj nie można obciążać żadną odpowiedzialnością ordynariuszów — oni nie są winni, że takimi ich stworzyły agitacje, mityngi, gazety wywołujące systematyczne pominięcie dworiników i t. p.

Mogli być oni stokroć gorszymi aniżeli są dzisiaj, nie poszli oni śladami sąsiadów bolszewików. Systematyczne podkopywanie prawnego pojęcia własności wytrąci ich ostatecznie z równowagi.

Trzeba już choć raz zapamiętać, że właścicielami centrów folwarcznych są przeważnie Polacy, trzeba pamiętać jedynie, że to są obywatele kraju, którzy mogą być bardzo pożytecznymi pracownikami, a którym trzeba tylko dać możność pracować dla podźwignięcia rolnictwa krajowego. A przecież cała przyszłość naszej Ojczyzny, to jedynie rolnictwo.

Jak było do przewidzenia, powtórnym gabinet p. Painlevégo nie mógł utrzymać się przez czas dłuższy przy władzy. Obarczony był przede wszystkim pierwotnym grzechem zbyt słabej liczebnie większości parlamentarnej, używającej mu swego poparcia, utrzymującej go na ministerjalnych fotelach.

Utrzymać się przy tej minimalnej większości było tem bardziej trudno, ponieważ gabinetowi p. Painlevégo przypało na udziale stawiać czoło debatom na gruncie sprawy najdrażliwszych, mianowicie na gruncie polityki finansowej rządu, względnie obu projektów sanacji finansów Francji; obu gdyż trzeci, wniesiony przez socjalistów został wycofany przed rozpoczęciem dyskusji w Izbie deputowanych.

Polityka finansowa rządu była w kraju niepopularną; prawdę rzekłszy nie miała wcale zwolenników. Nikt jej nie ufał. A namiętności wrzwały. Obozy i partie skakały sobie do o-czu. Optymiści usiłowali pesymistów przekrzyczeć — a każdy czuł i rozumiał, że właśnie ci ostatni mają rację. *Echo de Paris*, organ, jak wiadomo, prawicy prorokowało bez ogródki: nieznająca granic inflacji, bankructwo państwowego kredytu, targnięcie się na oszczędności obywateli, ingerencję rządu w prowadzenie przedsiębiorstw prywatnych. Na to, ościany organ lewicy, *Le Quotidien*: „Reakcyjna prawica wprowadza świadomie w błąd opinię publiczną. Głosząc, że polityka finansowa rządu wtrąca kraj w inflację i bezrobocie, jeśli będzie inflacja, to winę, za nią poniosą defetysty a najbardziej ci, którzy nie chcą płacić podatków i którzy stawiają własny interes ludzi posiadających po nad interes ojczyzny”. *Le Quotidien* oburza się na obywateli ukrywających kapitały zagranicą lub przeszarzawujących je zagranicę, pisze czyniąc aluzję aż nadto przejrzystą: „Tuż naszego przemysłu mają lekką głowę (są lekomyślni) tak zupełnie jak margrabowie z odległej epoki. Niechże sobie przypominają Historję”. Jeżeli już doszło aż do tego, że się grozi — szafotem, temperatura w politykujących sterach Francji dzisiaj jest już chyba dostatecznie wysoka.

I w takiej to temperaturze hodować chciał p. Painlevé odrośl swego gabinetu!

Powtórnym gabinet p. Painlevégo trzymał z socjalistami, czyli z lewicą radykalną. Istnienie gabinetu było wprost zależne od radykałów z pod sztandaru p. Leona Bluma. A obóz p. Bluma pchał ku eksperymentom socjalnym, jeszcze we Francji niepraktykowanym. Czego chcą socjaliści francuscy? Chcą po prostu wywłaszczenia, ekspropriacji. W swoim ostatnim *exposé*, przyznał to sam p. Blum w formie bardzo *correct*, owijając grubo w bawełnę delikatnych słów doktrynę brutalną. Zobowiązania się państwa — furda! O zniesieniu własności prywatnej p. Blum, broń Boże,

nie mówił. Mówił tylko o „zmianie właścicieli, *Mongenient de propriete*”. Jest to formułka — wszystkich rewolucyj. Niema, broń Boże, ekspropriacji — jest tylko przejście własności z jednych rąk do drugich. Dobrowolnie czy przymusowe? O tem oczywiście p. Blum nawet nie wspominał.

Gdy się czyta szczegółowe sprawozdania z ostatnich „finansowych” debatów w paryskiej Izbie Deputowanych, w przededniu upadku gabinetu, robi wprost deprymujące wrażenie ustępliwość p. Painlevégo wobec socjalistów. P. Painlevé „pozwala sobie” być przeciwnego zdania. P. Painlevé na słodycze p. Bluma odpowiada z ustami pełnymi — ogropu. Trzeba zacytować w oryginale aby dać pojęcie o wyszukany sposób wyrażania się p. Bluma. *Le prélevement* — powiada — *c'est simplement un mode de transfert de la propriété*. I p. Painlevé nie śmie nic odpowiedzieć. Jakżeby miał kontrować w czemkolwiek drugim ajantom?

P. Blum zapowiada tyranię państwa, ordynarną grabież i — w konsekwencji — niechybne Francji bankructwo. P. Painlevé milczy. Szef rządu obezwładniony do tego stopnia sojuszem z najniebezpieczniejszymi żywiołami — niemógł żadną miarą utrzymać się na swym stanowisku. Francja... jeszcze nie dojrzała do inercji gdy najżywniejsze interesy jej są w grze.

Pisze się w chwili obecnej po wszystkich dziennikach i powtarza, że bezpośrednią przyczyną upadku gabinetu p. Painlevégo było niepowodzenie rządu w jego polityce finansowej. Bezpośrednią przyczyną — tak, lecz podstawową: aljans rządu bądź co bądź niemiarkowanego, z najradzykalniejszymi elementami lewicy. Był to aljans nienaturalny, dziki, próbujący ogień potężyć z wodą. A to się mści. Pierwej lub później wyjść musi na jaw bezsens takiej „koalicji” — *contre nature*. Dobra to nauka. To też natychmiast po upadku gabinetu socjaliści — bardzo racjonalnie — domagali się utworzenia gabinetu wyłącznie lewicowego, w którym by oni, socjaliści, byli na pierwszym planie — jako ci, którzy drugi gabinet p. Painlevégo odalili.

Socjaliści? Tak, oni. Przecie przyjaciele p. Painlevégo (ze skrajnej lewicy) pchnęli w przepaść i jego samego i jego gabinet. Współpraca z socjalistami zgubiła premiera i jego ministerjalny sztab. A deputowani socjaliści iluż reprezentują wyborców? Jak oblicza prasa francuska, reprezentują wyborców 750.000 na — dziewięć milionów głosujących. Ogromna mniejszość. Zatem — rzecz bardzo charakterystyczna — gabinet p. Painlevégo nie upadł pod naciskiem niezadowolonej z niego większości lecz zadała mu cios śmiertelny faktycznie — mniejszość! Zmagał gabinet parlamentarna mniejszość radykalna.

Jac.

FRANCJA PRZED ZMIANĄ RZĄDU.

Trudności misji p. Brianda.

PARYŻ, 24. XI. (PAT). Prasa przewiduje naogół, że Briand rzeknie się misji utworzenia gabinetu ze względu na niemożliwość asystowania na debatach finansowych w parlamencie równocześnie z prowadzeniem polityki zagranicznej. Journal jednak spodziewa się, że Briand przezwycięży trudności i obejmie powierzona mu misję utworzenia gabinetu, czego oczekuje cały kraj. Jak się dowiaduje *Echo de Paris*, Herriot miał obiecać swój współudział Briandowi pod warunkiem, że Painlevé i socjaliści wejdą do rządu. Ouvre wyraża przekonanie, że Briand rzeknie się swej misji o ile socjaliści będą obstawiać przy wszystkich swych żądaniach. W takim wypadku powstałaby kombinacja na szerszych podstawach, obejmująca republikanów lewicowych. *Ere Nouvelle* i *Excelsior* podkreśla trudności w rozwiązaniu kryzysu, spowodowane niemożliwością utworzenia się w Izbie stałej większości nawet dla gabinetu utworzonego z członków kartelu lewicy.

Wygórowane żądania socjalistów.

PARYŻ, 24—XI. Pat. Wypełniając powierzona sobie misję tworzenia gabinetu, Briand zaproponował socjalistom 3 teki, jednakże komisja polityczna tego stronnictwa oświadczyła, że nie może przyjąć propozycji współpracy indywidualnej bez jakichkolwiek zastrzeżeń oraz bez wystąpienia opinii grupy parlamentarnej i komisji administracyjnej partii. Donoszą, że Blum miał zakomunikować Briandowi, iż komisja polityczna uważa za minimum przyznanie jej połowy tek.

PARYŻ, 24—XI. Pat. Grupa socjalistyczna przyjęła wniosek wyrażający gotowość wzięcia władzy bądź samodzielnie, bądź wraz z partiami demokratycznymi, które szły z nią razem do walki podczas ostatnich wyborów.

P. Briand rzekł się misji tworzenia gabinetu.

PARYŻ, 24. XI. Pat. Briand zawiadomił prezydenta Doumergue'a, że nie zdołał pozyskać współdziałania czynników na które pragnąłby liczyć przy tworzeniu gabinetu szerokiej jednolitości republikańskiej z udziałem przedstawicieli wszystkich stronnictw lewicy i w konsekwencji nie może się podjąć utworzenia rządu. O godz. 16 min. 20 prezydent Doumergue wezwał do pałacu Elizejskiego Doumer'a.

Misja p. Doumer'a.

PARYŻ, 24. XI. Pat. Prezydent republiki Doumergue powierzył misję utworzenia nowego gabinetu Doumerowi, który ostatecznej odpowiedzi udzieli w dniu jutrzejszym. Opuszczając pałac Elizejski, Doumer oświadczył przedstawicielom prasy, że oile przyjmie zaproponowaną mu misję, zatrzyma dla siebie oprócz prezydium również tekę finansów. Tekę spraw zagranicznych Doumer proponuje Briandowi.

Echa wystąpienia kancлера Luthra

Sprawa francuska i niemiecka.

BERLIN 24. XI. PAT. Pisma przyjęły naogół mowę Luthra bardzo przychylnie, podkreślając jednakowoż zmęczenie kancлера i brak temperamentu we wczorajszym przemówieniu. Pisma prawicowe określają mowę „pustą”.

PARYŻ 24. XI. PAT. Ouvre uważa, iż przemówienie wygłoszone przez Luthra w Reichstagu w sprawie traktatów locarneskich było bardzo uczciwe i godne. Należy — zdaniem dziennika — podziwiać odwagę kancлера Rzeszy.

Groźba przesilenia w Niemczech.

BERLIN 24. XI. PAT. Frakcja komunistyczna postawiła wniosek o odmówienie rządowi zaufania. Jak donoszą pisma, postanowiła frakcja niemiecko-narodowa postawić ze swej strony podobny wniosek i nie brać udziału w głosowaniu nad wnioskiem komunistów.

Protektorat angielski nad krajem Wahabitów.

WIEDEN 24. XI. Pat. Neue Freie Presse donosi z Jerozolimy: Z kół miodajnych donoszą o sensacyjnym układzie zawartym między Gilbertem Claytonem i Ibn-Seudem, według którego do układu Ibn Seue uznał protektorat angielski nad krajem Wahabitów oraz wyłączenie prawo Anglii do reprezentowania pewnych interesów Wahabitów wobec zagranicy.

Żałoba w Anglii z powodu śmierci królowej.

LONDYN, 24. XI. (PAT). Z powodu śmierci królowej Aleksandry odwołano cały szereg uroczystości i przyjęć publicznych.

W polityce Sowietów nie nastąpią zmiany.

Enuncjacje p. Litwinowa.

WŁADEN, 24. XI. Pat. Neue Freie Presse donosi z Moskwy: Zastępca Czczerina Litwinow oświadczył, że unia sowiecka podobnie jak i Ameryka nie wstąpi pod żadnym warunkiem do Ligi Narodów i jest zdecydowana trzymać się zdaleka od wszelkich tego rodzaju organizacji. Litwinow złożył to oświadczenie w celu położenia kresu pogłoskom kolportowanym zagranicą co do zmian w polityce unii sowieckiej.

Ajencja sowiecka o sytuacji nad Dniestrem.

MOSKWA, 24. XI. Pat. Ajencja Sowiecka na konferencji prasowej Litwinów zaprzeczył doniesieniu, że ukraińska republika sowiecka uczyniła Rumunji nowe propozycje dotyczące Besarabii i dodał że od czasu konferencji wiedeńskiej stanowisko rządu sowieckiego w tej sprawie nie uległo żadnej zmianie. Prace mieszanej komisji sowiecko-rumunskiej mającej na celu usunięcie konfliktów nad Dniestrem, ograniczają się tylko do sprawy uregulowania stosunków na obszarze położonym nad tą rzeką.

Prasa sowiecka o Żeromskim.

Prasa sowiecka podając o śmierci arcykrajowego twórcy przeważnie wyraża się o nim, jako o twórcy cierpienia komunistycznych w białej Polsce. Nawet tak powściągliwie w wydawaniu sądu „Izwiestja” wysunęły na pierwsze miejsce fejteton, który poświęcają Żeromskiemu, nazywając go wyraźnie komunistą. (i)

Sprawa linciczna.

WARSZAWA 23. XI. (tel. wł. Słowa). Wkrótce wpłynie do Sądu Okręgowego oskarżenie w sprawie Wincentego lincicza aresztowanego za uprawianie szpiegowstwa na rzecz obojętnego mocarstwa. Wraz z lincicem na ławie oskarżonych zasiądą Aleksy Lamcha i Anna Skokowska.

Litwini otrzymali znów dolary z Ameryki

Dnia 20 b. m. Komitet oswobodzenia Wilna w Kownie, otrzymał z Chicago od tamtejszego oddziału Komitetu oswobodzenia 847000 dolarów zebranych ze składek i imprez dochodowych. Zaznaczyć należy, że jest to już 7 w tym roku przesyłka pieniędzy z Ameryki. Stwierdzić należy, że Litwini amerykańscy pracują bardzo gorliwie.

Sejm i Rząd.

Posiedzenie Rady Ministrów.

WARSZAWA, 24. XI. (tel. wł. Słowa). Dziś o godzinie 5-tej odbyło się posiedzenie Rady Ministrów w którym został ustalony tekst *exposee* premiera. *Exposee* to wygłosił premier Skrzyński na środowym posiedzeniu Sejmu. Zaznaczyć należy że plan finansowy ministra Zaziechowskiego zmierza do pokrycia nadzwyczajnych wydatków budżetowych jedynie z pożyczek zagranicznych. Zasada ta będzie przeprowadzana konsekwentnie zarówno w gospodarce państwowej jak komunalnej.

Kto będzie następcą marszałka Osieckiego.

WARSZAWA 24. XI. (tel. wł. Słowa). W związku z wstąpieniem do rządu vice marszałka Osieckiego istnieje przypuszczenie że Piast nie wysunie nikogo na to stanowisko.

Woj. Januszajtis.

WARSZAWA 24. XI. (tel. wł. Słowa). Wojewoda Nowogródzki gen. Januszajtis ma wkrótce opuścić swe stanowisko i powrócić do czynnej służby w wojsku. Nastąpi to w chwili kiedy nastąpią zmiany na wyższych stanowiskach w armii. Jako kandydatów na stanowisko wojewody Nowogródzkiego wymieniają p. p. Stelana Ubanowicza b. Dyrektora Departamentu Bezpieczeństwa i Bezczowicza vice wojewody Warszawskiego.

Pomoc dla zw. komunalnych.

WARSZAWA 24. XI. (tel. wł. Słowa). Na skutek decyzji Ministerstwa Skarbu Ministerstwo Spraw wewnętrznych zawiadomiło wszystkich wojewodów, że pomoc finansowa dla związków komunalnych ulegnie ograniczeniu. Na przyszłość pomoc skarbu będzie udzielana tylko w tych wypadkach, jeżeli dany związek komunalny rozroczone roboty inwestycyjne w celu zatrudnienia bezrobotnych.

Kredyty dla rolnictwa.

WARSZAWA 24. XI. (tel. wł. Słowa). Pan minister Kienik przyjął dn. 24 bm. dyrektora Banku Rolnego p. Stanisławskiego, z którym konferował w sprawie kredytów administracyjnych przez Bank Rolny, oraz delegację Związku Ziemian, która mu przedstawiła sprawę umów z robotnikami rolnymi.

Posel Daszyński vice-marszałkiem Sejmu.

WARSZAWA 24. XI. (tel. wł. Słowa). Klub PPS. desygnował posła Ignacego Daszyńskiego na stanowisko vice-marszałka Sejmu na miejsce vice-marszałka Moraczewskiego, który wszedł do gabinetu.

3.600 KSIĄŻEK

4.50 gr.

BIBLIOTEKA WESÓŁYCH OPowieści

KAPELUSZE

Borsalino, Habig Krajowe

od 21.9

CZAPKI studenc., mocz., sport.

E. MIESZKOWSKI

UL. MICKIEWICZA 22.

Kupuję dzieła filozoficzne

w językach: polskim, rosyjskim, francuskim i niemieckim zwłaszcza poszukuję Schopenhauera „O poczwórnym źródle twierdzenia o podstawie dostatecznej” oraz książek wydanych przez Kasę Mianowskiego szczególnie zaś:

- 1) W. James „Pragmatyzm”
- 2) J. Gołuchowski „Filozofia i Życie”
- 3) Im. Kant „Prolegomena do wszelkiej przyszłej metafizyki...”
- 4) „Krytyka Czystego Rozumu”
- 5) „Uzasadnienie Metafizyki Moralności”

Dowiedzieć się w Administracji „Słowa”.

TEATR POLSKI (gmach „LUTNIA”)

Dzisiaj po raz czwarty

DOLLY

opereka Hirscha.

Początek o g. 8 m. 15 wicz.

Jutro przedstawienie dla inteligencji pracującej po cenach najniższych.

Uniwerytet Stefana Batoiego

Związek Zawodowy Literatów Polskich w Wilnie i Zespół Reduty

urządzają w piątek, 27 b. m. o godz. 7 m. 30 wieczorem w sali Śniadeckich U. S. B.

Uroczystą Akademię Żałobną

ku uczczeniu pamięci

STEFANA ŻEROMSKIEGO

W programie: przemówienia J. M. Rektora Marjana Zdzichowskiego, prof. Kazimierza Kolbuszewskiego, Tadeusza Łopalewskiego i Mieczysława Limanowskiego oraz recytacje z dzieł Wielkiego Pisarza w wykonaniu Zespołu Reduty.

Bilety w cenie od 1 do 5 zł. sprzedają zawczasu księgarnie: Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego i Józefa Zawadzkiego, a w dniu Akademii kasa wieczorna. Dla studentów i młodzieży szkół średnich po 50 gr. tylko kasa wieczorna.

Dochód przeznaczają się na fundusz imienia Żeromskiego

do dyspozycji Komitetu wyłonionego z woli społeczeństwa.

ECHA KRAJOWE

System winien.

— Korespondencja „Słowa” —

Głębokie, 22 listopada.

Dni temu kilka, obiegła prasę wieść o defraudacjach popełnionych w starostwie Głębockim (Dziśnińskim).

Oto ujawniono ni mniej ni więcej, iż referent budżetowo-gospodarczy tego starostwa, niejaki Jan Zienkiewicz od szeregu lat systematycznie okradł Skarb. Rzecz nie do wiary. I jak to, więc ktoś defrauduje stale pieniądze Skarbowe, stale posiada ich brak w kasie i w ciągu kilku lat grasuje sobie bezkarnie. Gdzie władze kontrolujące, gdzie przełożeni?

Tak istotnie wygląda rzecz powierzonej obsłudze. Takie refleksje budzić musi w przeciętnym obywatelu wiadomość o malwersacjach w rodzaju ostatnich — głęboczkich. Tak też zareagowała narazie na te wiadomości prasa.

Jakże jednak inaczej przedstawia się sprawa nadużyć głęboczkich, gdy się w nie wglądnie dokładniej, gdy się zważy okoliczności w jakich miały miejsce i te wszystkie względy uboczne, które umożliwiły ich istnienie.

I tu warto podkreślić kilka momentów:

10 Jak już wyżej zaznaczyliśmy, malwersacje Zienkiewicz popełniał w ciągu kilku lat.

20 W tym czasie zjeżdżały do Głębokiego co roku inspekcje Izby Kontroli Państwa i Delegacji Rządu. Inspekcje te przeprowadzając kontrolę rachunkowości starostwa (prowadzoną przez Zienkiewicza), nadużyć nie wykrywały.

30 Inspekcja ostatnia przeprowadzona przez delegowanego przez władze wojewódzkie buchaltera który przybył na zwołanie p. Star. Kowalewskiego. (Prostujemy tu wiadomość naszą o przyjeździe Komisji całej. Przyp. Redakcji), również wyników właściwych nie dała i nie zostawiła wykrycia, gdyby Zienkiewicz nie przyznał się sam do winy.

40 Dopiero sprowadzenie aktów karnych z Wilna, po przyznaniu się do winy Zienkiewicza pozwoliło rzeczoznawcom ujawnić nadużycia.

To cośmy wyżej przytoczyli zdaje się świadczyć iż możliwości popełnienia defraudacji w Głębockim nie należy szukać w braku kontroli, która chwała Bogu przeprowadzana była niejednokrotnie, czy też w niedostatecznym nadzorze czynników kierowniczych miejscowych. Możliwość tych nadużyć szukać głębiej, może aż w systemie naszej urzędowej gospodarki pieniężnej.

Nie jesteśmy rzeczoznawcami w sprawach buchalteryjno-rachunkowych nie, do tego nie mamy najmniejszej pretensji. Czy jednak nie budzi słusznych wątpliwości co do wartości, system, przy którego stosowaniu możli-

we są malwersacje, malwersacje popełnione stale i systematycznie, przy istnieniu instytucji kontrolujących i przy istnieniu szeregu protokołów stwierdzających, że „wszystko jest w porządku”.

Podobno Zienkiewicz defraudował pieniądze z sum posiadanych na ręku „do wyrachowania”. Podobno przeżywał pieniądze skarbowe z wpływów, których na razie nie księgował, a które pokrywał znowu z późniejszych, również narazie nieksięgowanych sum wpływających.

Wszystkie te szczegóły afery są niezmiennie charakterystyczne. Muszą one budzić w społeczeństwie szereg obaw, sporo wątpliwości. Szukamy, starym zwyczajem po szkodzie, winnych, szukamy ludzi najprzystojniejszych, starając się z nich uczynić kozłów ofiarnych.

Nam się wydaje iż w sprawie głęboczkich przyczyn szukać należy wśród ludzi, w sferach jednego, a pozatem sięgnąć głębiej i podjąć rewizji system.

Kael.

Przyp. Redakcji

Przed kilku dniami, w momencie największego zamętu politycznego w związku z przesileniem, doszła nas wiadomość o defraudacjach w Głębockim. Podzielił się tą wiadomością z Czytelnikami, powtarzając niesprawdzone, obiegające po Wilnie pogłoski o usiupieniu w związku ze sprawą nadużyć p. Star. Święciańskiego Kowalewskiego. Pogłoska ta na szczęście okazała się bezpodstawną. Do wyżej podanej korespondencji z Głębokiego, dołączamy niniejszy przypisek od Redakcji, przeprasząc p. Kowalewskiego za mimowoli wyrządzoną mu krzywdę.

Wyjaśnienie. Dziekan Głęboczek Antoni Zienkiewicz prosi nas o zamieszczenie w związku z korespondencją o nadużyciach w starostwie dziśnińskim, że aresztowany urzędnik Jan Zienkiewicz nie jest ani jego krewnym ani znajomym.

DUNIŁOWICZE.

— Starosta Stanisławski obywatelom honorowym. Wyjeżdżającemu z Duninowic, dla objęcia stanowiska starosty Dziśnińskiego, dotychczasowemu staroście duniłowickiemu p. M. Stanisławskiemu. 17 Rad gminnych pow. Duninowickiego wręczyło dyplomy obywatelstwa honorowego w dowód uznania zasług położonych dla powiatu, tudzież wartości osobistych.

Wzruszający akt wręczenia dyplomów odbył się na bankiecie potężnym w Duninowicach przy spotkaniu miejscowej cześci P. Starosty.

Ruch monarchiczny.

Dnia 19 listopada br. w Mogilnie w sali p. Klessa odbyło się zebranie konstytucyjnego Powiatowego Koła Organizacji Monarchistycznej. Na zebranie przybyli: p. Tadeusz Goetzendorf Grabowski, wiceprezes W. K. Z., p. Stefan Mierzejewski, zastępca sekretarza generalnego W. K. Z., p. por. rez. Ryszard Szczepny i p. Kiedziński, student prawa. O godzinie 6-jej zajął zebranie p. Liszkowski z Sosnowca, który został obrany przewodniczącym; do pióra powołano p. Kazimierza Kamińskiego, poczem p. wiceprezes W. K. Z. p. Goetzendorf — Grabowski powitał licznie zebranych w imieniu p. gen. Raszewskiego tłumacząc jego nieobecność.

Referat o ideologii i historii Organizacji Monarchistycznej wygłosił p. Mierzejewski, nawołując swoje przemówienie do obecnej sytuacji politycznej w Polsce i po krótkiej działalności antypaństwowej pewnych czynników przez usuwanie systematycznie ludzi uczciwych, łepiających prywatę i nadużycia, od pracy dla Państwa Polskiego. P. por. rez. Szczepny przedstawił zebrany bilans ekonomiczno-gospodarczy Polski, nawołując do stworzenia wspólnego jednolitego frontu, celem którego byłaby zmiana ustroju państwowego w Polsce, a więc poparcia grupowania się przy Organizacji Monarchistycznej, w której jedno z naczelnych stanowisk zajmuje p. gen. Raszewski. Zebrani w odpowiedzi wnieśli trzykrotnie okrzyk na cześć pana generała Raszewskiego, prezesa W. K. Z. Org. Mon.

W dyskusji, mającej charakter informacyjny, omówiono szczegóły dalszej pracy, stanowisko O. M. do obecnej sytuacji oraz postanowiono organizować koła Mogilnie.

W dyskusji zabierali głos pp.: Głowacki, Michałowski, Gajewski, odpowiadali Mierzejewski, Szczepny, wiceprezes W. K. Z. p. Grabowski.

Następnie zebrani podpisali deklarację członkowską i przystąpili do wyboru zarządu, który ukonstytuował się w następującym składzie: prezes — Kazimierz Radomski z Mogilna, wiceprezes — Kazimierz Liszkowski z Sosnowca, p. Kołodziejewski, sekretarz — Antoni Michałowski, skarbnik — Stefan Kozłowski, delegaci do Rady Naczelnej: Władysław Barczak z Padniewka p. Mogilno, Józef Głowacki z Bystrzycy p. Mogilno, Bronisław Gajewski z Mogilna.

Po wyborach na wniosek jednego z członków uchwalono następującą rezolucję:

Zebrani w dniu 19 listopada 1925 r. mieszkający w pow. Mogileńskim, wychodząc z założenia, że ustroj republikański nie gwarantuje dostatecznej siły państwa i państwowości, a myślnie o rozwoju ekonomicznym Państwa Polskiego, postanawiają dążyć wszelkimi środkami legalnymi do zmiany ustroju republikańskiego na monarchistyczny.

Poczem p. Barczak wzywał zebranych do zachowania spokoju w czasie obecnego przesilenia, następnie p. Liszkowski zebranie solwował.

Z dniem 15 b.m. p. Tadeusz Goetzendorf — Grabowski z Lechliń pow. Wągrowieckiego objął stanowisko wiceprezesa Wojewódzkich Kół Zachodnich Organizacji Monarchistycznej.

Z dniem 15 b.m. p. Karol Gliński z Poznania, dyrektor naczelny Pozn. Banku Ubezpieczeń został mianowany przewodniczącym Komisji Rewizyjnej O. M.

Zebranie w Robakowie.

Dnia 15 listopada r.b. odbyło się przy licznej udziale ludności w Robakowie pow. Chełmski na sali p. Westańskiego zebranie Organizacji Monarchistycznej.

Zebranie zajął sekretarz Pomorskiego Koła Wojewódzkiego O. M. p. St. Bończa-Tomaszewski, który po odczytaniu deklaracji programowej powołał na przewodniczącego p. B. Zabielskiego.

Następnie przybyli z Poznania p. redaktor Jerzy Rodziewicz i p. Łada-Zabicki wygłosili treściwe referaty

wiecznego „romansu”.

Młody, niepospolicie urodziwy szkot, Tristan de Drosian, syn Rivalina i Blanchefleur, uśmiechający się Marholta, narzeczony przepięknej królewny irlandzkiej Izoldy, wiezie ją morzem, pobrażeni Anglii, stryjowi swemu, podstępnie w leciech królówi kornwalijskiemu Marke'owi, którego Izolda ma zostać — żoną. Miłość wzajemną tłumą w sobie Tristan i Izolda. Honor nie pozwala rycerskiemu Trystianowi poznać tej, która jest przeznaczona stryjowi i pod jego opieką się znajduje; honor dzieli Izoldę od zabójcy Marholta. Z tego konfliktu widzą oboje jedno tylko wyjście: śmierć. Ta wyzwoi ich z męki życia w rozłące. (Zanotujmy sobie ten motyw!) Postanawiają wypić truciznę. Alotwi wierna służebnica Izoldy podaje kochankom — zamiast śmiertelności napoju — napój miłosny.

Czyliż Trystian i Izolda uniknęli przez to śmierci? Nie. Zamiast piorunującej będy mieli śmierć powolną: pożerani przez namiętność bez miary a fatalną.

Na razie tylko nie będą śmierci pożądali. Przeznaczenie (*die Verheissung*, grające tak wielką rolę w ca-

Nowa afera szpiegowska.

W związku z aresztowaniem znanego szpiega litewskiego organom policji politycznej udało się wpaść na ślad rozwinętej i świetnie zorganizowanej szajki szpiegowskiej, działającej na terenie Wileńszczyzny i województwa Białostockiego odbywającą się aresztowania, równocześnie w obu tych miejscowościach. Szpieg ci, których nazwiska ze względu na zrozumiałość podać nie możemy, działali od kilku lat na korzyść Litwy Kowieńskiej.

Nie chciał służyć Litwie — bo jest Polakiem.

W dniu 19 bm przeszedł naszą granicę z Litwy około Rudziszek b. żołnierz litewski — Bartoszewicz, który oświadczył, że jest Polakiem i że nie chce więcej służyć w armii litewskiej (s)

Teatr Polski.

Dolny.

Operetka w 3 ch aktach F. Arnolda i E. Bacha, przekład K. Toma. Muzyka Hugo Hirscha.

Wzniesienie znanej już u nas operki „Dolny” powitano było przez publiczność, dobrze zpełniającą widownię na premierze, bardzo żywotnie. Zabawna, całkiem nieprawdopodobna treść, dość zręcznie opracowana wzbudzała szczerzy śmiech, a sympatyczna, kilku nawet ładnymi melodiami (np. niejednokrotnie się powtarzający walczyk miłosny) w ucho wpadająca muzyka dopełniała całości. Cóż więcej trzeba dla niefrakcyjnej zabawy w ciągu wieczoru? W międzyaktach, słysząc wymianę zdań, można się było przekonać o rozważeniu i zadowoleniu ogólnem. Postać tytułową „kreowała” — p. J. Kozłowska, wręcz nieprześcignięta w rolach dziewczątek dość naiwnych, trochę urwisowych, a w guncie wcale niezaprzeczalnej. Doskonale umiała uchwycić właściwy charakter, nie robiąc z młodocianej panienczki z domu arystokratycznego — zdemoralizowanej „demi-verge”, jak jużśmy widzieli rolę tutaj grana.

Doskonale odtzymała, jako partner p. Kozłowskiej, zawsze i niezmiennie ożywiający przedstawienie, p. Sempoliński w roli młodego bogacza amerykańskiego, którą grał wytwornie.

Jeszcze więcej byłby się podobał p. Horski, gdyby nie wyjątkowość chwilami całej niedorzeczności już i bez szarzy całkiem karykaturalnej roli przeżytego księcia, którą arysta gra — naogół — z powodzeniem całkiem zasłużonym.

Jak zwykle, pełna werwy i temperamentu była p. Kosińska w roli śpiewaczki operowej, zdobywającej sobie księcia — jako małżonka. Rolę głupkowatego „synka maminiego” grał p. Witowski poprawnie, ale niedosć charakterystycznie. Wyśmienity duet baletowy: p. L. Wojtczyk i p. F. Bańkowski — zbierali sułtany oklaski za „taniec marynarski”, który też częściowo bisowali, na usilne żądanie publiczności.

Przewodził część muzyczną p. Wł. Szczepański, ładnie ceniący i z wielkim temperamentem, który — z tą się — nad niemnie go urosił, bo śpiewacy nie zawsze mogli złączyć za pałeczką wyborowego dyrygenta.

Można się spodziewać, że takie dobre wykonanie „Dolny” będzie ścierało publiczność dość długo.

Michał Józefowicz.

przyjęte przez słuchaczy hucznymi oklaskami.

W ośmym ciągu zabierał głos p. Wójt Kozłowski wygłaszając bardzo wzmoście przemówienie o historii Polskiej i konieczności monarchii, przyjęte przez zebranych z wielkim entuzjazmem.

P. Zabielski w swoim przemówieniu w sposób bardzo rzeczowy wykazał przewagę ustroju monarchistycznego nad republikańskim.

Po przemówieniu został wybrany tymczasowy zarząd koła parafialnego z Robakowa w osobach p. J. Majewskiego prezesa, W. Ciałkowskiego sekretarza i p. W. Osłńskiego skarbnika.

W końcu zabrakł głos p. L. Błachowskiego nawołując zebranych do wstąpienia do Organizacji Monarchistycznej.

Po zapisaniu się prawie wszystkich zebranych na członków zebranie zakończono.

Dla naszych niemowląt.

Nagłaniem zadaniem naszego kraju, do rozwiązania którego dąży obecnie zgodnym wysiłkiem wszystkie dzienne odczyny, jest należąca organizacja opieki nad niemowlętami. Przecież do 60 proc. wszystkich zgonów przypada na dzieci, w wieku zaś dziecięcym największą śmiertelność wykazuje niemowlęta, gdyż umiera ich u nas przeciętnie 16—18 proc. urodzonych (w Szwecji 6 proc., w Anglii 7 proc.) Najbardziej więc wydają postacią opieki społecznej jest troskliwa opieka nad niemowlętami.

W Wilnie zbyt mało robimy dotychczas w zakresie opieki nad małym dzieckiem. Zakłady dla niemowląt mają zapewnić zaledwie wegetację. Na rozległym terenie Wilna istnieją tylko trzy stacje opieki nad niemowlętami, w tem 2 chrześcijańskie. Magistrat subsyduje Żłobki, utrzymuje Kropki Mleka, utworzył ostatnio Oddział Noworodków w szpitalu św. Józefa. Ponadto jednak cały szereg zadań ma do rozwiązania w tym samym kierunku.

Jednym z najpotężniejszych środków walki ze śmiertelnością dzieci są stacje opieki nad niemowlętami.

Niemcy miały w roku 1922 4000 (cztery tysiące) podobnych stacji i przeszło 1500 poradni dla ciężarnych, gdy Polska posiada obecnie tylko 88 stacji. Niemniej ważnym jest więc dla Wilna otwarcie szeregu stacji rejonowych wobec przeładunku pracą Kropki Mleka. Projektuje się już uruchomienie stacji przy szpitalu św. Józefa dla najbardziej ubogich dzielnic — Zwierzynia i rejonu ul. Kalwaryjskiej. Ma ona udzielać rad i wskazywać w zakresie pielęgnowania i żywienia dzieci do 2 lat, ma także prowadzić pracę wywiadowczą w mieszkaniach u matek. W tych wywiadach ustala się bezpośredni kontakt wywiadowczy z matkami, zabezpieczając dyskretny ciągły wpływ specjalnie wyszkolonego personelu na pojęcia matek o higienie pielęgnowania i wychowania fizycznego dzieci. Szczerze więc życzymy by stacja mogła rozpocząć swą pracę jak najprędzej.

W. S.

Nowości wydawnicze.

— W „Wiadomościach Muzycznych” (Nr 5 i 6) zajmują dużo miejsca studium zdołał prof. A. Chybińskiego o krakowskiej kulturze muzycznej w XVII i XVIII wieku. A. Wieleżowski kreśli rozbiórki: nowy opiew „Zygmunt August”. Zestawia na uwagę uwagi B. Skłodowicza o repertuarze orkiestr wojskowych. „Sprawa” p. marszałka jest wprost tragiczna. Władze wojenne zabraniają grać marsze armii zabierając polski marsz tak dobrze jak niema. Te które są: przebiegają i tania. Wieleż zaś nasi kompozytorowie muzycy marsza dla orkiestr wojskowej napisali nie potrafią. Aby dobrego marsza napisać trzeba być samemu żołnierzem. Dobrze są tylko niekiedy marsze Lewackiego. Tymczasem, zanim polskie marsze powstaną, rzyna na ze orkiestry „Schneidig woi”, „Olimpie”, „Bój pod Łojanem” lub „Hoch Habsburg”.

— S. Szczawiński „Zadania matematyczne z matematyki”. Wydanie trzecie. Poprawione. Warszawa, M. Arct, 1925.

Nowy towarzysz ziemi.

Przed kilku miesiącami astronom amerykański, Pickering, próbując wyjaśnić przyczynę zaburzeń w drodze księżycy, postawił tezę, jakoby dookoła naszej ziemi krążył ośrodek księżycy, jeszcze inny, mniejszy, który przekładał swoją większą masę na towarzysza w obrotach dookoła naszej planety. Władność ta wywołała sensację wśród astronomów europejskich, którzy jednak nie okazali skłonności do wyciągania tak kategorycznych wniosków, jak to czynił ich amerykański kolega. Należy przypuszczać, że „księżyc Pickeringa” jest jednym z meteoroidów, których ogromna ilość krąży dookoła ziemi po liniach kołowych lub eliptycznych, a które według hipotezy niemieckiego astronoma Hoerbingera, wpływają na nasze warunki meteorologiczne, powodując niejednokrotnie tropikalne burze i katastrofy atmosferyczne. O jakimś takim księżycu nie może być mowy, nie mógłby on bowiem aż do ostatniej chwili ująć uwagi astronomów. Jednakże nie jest rzeczą wykluczoną, że ziemia nasza może jeszcze w przyszłości pozyskać jakiegoś towarzysza w swojej niebieskiej wędrówce. Wiemy bowiem, że kilka mniejszych ciał niebieskich przecina drogę Marsa, zbliżając się do ziemi na odległość 20 milionów kilometrów.

Liczba tych ciał nie jest jeszcze dostatecznie zbadana, można więc przypuścić, że wkrótce zostanie odkryty jakiś ciał niebieski, które zbliża się do ziemi na odległość 1 do 2 milionów kilometrów. Gdyby istniał taki asteroid (co jest rzeczą bardzo prawdopodobną), ziemia nasza przy sprzyjających warunkach mogłaby pewnego dnia porwać takiego niebieskiego przybysza w swoją orbitę i uczynić sobie z niego własnego towarzysza.

Jak z tego widzimy, musimy być przygotowani na wszelkiego rodzaju niespodzianki na niebie. Społeczeństwo planety i gwiazd nie jest znowu tak wzorowo zorganizowane, ba! — nawet obraża nasze poczucie prawa. Wydarzenie sobie satelitów nie jest bowiem niczem innym jak tylko uprawianiem prostego rozbójstwa.

Z sądów

Przygoda pięciu kobiet-przemysłowiczek.

W nocy dnia 6 grudnia 1924 r. pełniący służbę na odcinku granicy litewskiej koło wsi Wierszadówki, pow. Grodzieńskiego posterunkowy 3 kompanii granicznej Józef Opala przytrzymał pięć kobiet usiłujących przejść ze strony litewskiej na polską. W miejscu zatrzymania owych kobiet znaleziono 72 paczki sacharyny i kilka listów pisanych w języku litewskim. Zatrzymaniem okazały się: Michałina Kwiniowa, Benedykta Bułakowa, m. wsi Marysewiczowa, m. Marcinkowskiej, a dalej Bronisława Mazzałisowa i Helena Grygasowa — ze wsi Kobieli, też gminy oraz niejaka Petronela Bielińska, która w trakcie śledztwa pierwiastkowego zbiegła na Litwę. Wszystkim tym kobietom zarzucono przemyślnictwo i służbę szpiegowską na rzecz Litwy.

Kwiniowa, Bułakowa i Mazzałisowa — po złożeniu kaucji w wysokości 300 złotych każda, natychmiast zostały wypuszczone na wolność. Grygasowa — przeciwko której najwięcej było obciążających danych zatrzymana była w więzieniu przewencyjnym.

Postawione w stan oskarżenia kobiety, do inkriminowanego im winy się nie przyznały i zeznały co następuje:

Kwiniowa, że do Litwy chodziła w celu odwiedzania swego męża sekretarza gminy w Meretyni Mazzałisowa — że odwiedzała zamieszkałą tamże swą matkę, inne mniej więcej podobnie.

Rozprawa w Sądzie Okręgowym odbywała się przy dziwnych zakłopotaniach. W wyniku jej wszystkie oskarżenia uniewinniono.

Oskarżał podprokurator p. Buzycy. Broniła Kwiniowa, Bułakowa i Mazzałisowa — mecenas Sadowski oraz Grygasowa — mec. Drac.

Skład sądu stanowił p.p. s.s. Jodzie-wicz (przewodniczący), Sumorin i Hauylikiewicz.

(es).

Dla cierpiących na zatwardzenie. Powszechnie znane ze swej skuteczności pigułki francuskie *Cascarin Leprince* znajdują się w sprzedaży we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA

KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIEN

ZAWALNA 1 telef 1 — 47; KOCZNYCH KOLEJOWEJ telef. 4 — 62

S PRZEDAJE:

KARTOFLE

OTRĘBY pszenne i żytnie

OWIES

ŻYTO

PSZENICĘ

JĘCZMIEN

WAGONOWO I NA WORKI LOCO SKAD

od 160 kl. Z DOSTAWĄ DO DOMU.

NAJTANIEJ—GDYŻ WPROST OD PRODUCENTÓW

Rozdarta zasłona.

„Dreissig Jahre nach dem Tode des Tristanhelden ist der Scheiter gefallend, das Bild zu Sais ist enthüllt.”

H. Belart.

I.

Latem 1853 roku na sonacie, dedykowanej Matyldzie Wesendonk, położył Wagner jako motto wyrazy jednej z Norn, prorokujących w „Zmierzchu bogów”: „Wist ihr, wie das wird!” (Wiedzieć-li, jak to się stanie?)

Narazając się na przytyk, że śmiem poczynać sobie *à la Wagner*, pozwólcie, że spytam: Wist ihr, wie das ward? (Czy wiecie, jak to się stało?)

Długo przecie, długo nie umiano odpowiedzieć na pytanie: dlaczego Wagner pisał w tym opracowywaniu „Piersienia Nibelungów”? I dopiero w 1904 ogłoszono drukiem listy Wagnera do Matyldy Wesendonk z jego dziennik, dla niej pisany, i — jeśli w czasach dzisiejszych czytano jeszcze „Julie i Aolfa, czyli nad-

zwyczajna miłość dwojga kochanków nad brzegami Dniestru”, mógłbym bezpretensjonalnie szkieć mniejszy za-tytułować o, jakże pięknie! No. — Ryszard Wagner i Matylda Wesendonk, czyli okrutna tragedia Trystana i Izoldy na Zielonem Wzgórzu pod Zurychem”. A e w czasach dzisiejszych!... W czasach dzisiejszych wypadnie mi, niestety, tylko rozpowszechnienie kawał życia z aureoli poetyckich fantazjów. Może nawet uda mi się uwiłoczyć dosadnie różnicę między cudną fikcją a rzetelnym życiem, między kopją poetycką a prozaicznym pierwowzorem.

O, czemuż życie nie jest poematem!

Jakto? A przecież „Trystian i Izolda” — to, ujęte oczywiście w kształt baśni zmyślonej: dzieje stosunku miłosnego samego Wagnera i Matyldy Wesendonk? W róle przecie śpiewają na dachach, że Trystian to Wagner, a Izolda to Matylda! Nie także jest? I tak — i nie.

Przypomnijmy sobie, co i jak się dzieje w poemacie Wagnera, będącym, jak wiadomo, całkiem samodzielną przeróbką głępioko-średnio-

wymyślnego „romansu”. Młody, niepospolicie urodziwy szkot, Tristan de Drosian, syn Rivalina i Blanchefleur, uśmiechający się Marholta, narzeczony przepięknej królewny irlandzkiej Izoldy, wiezie ją morzem, pobrażeni Anglii, stryjowi swemu, podstępnie w leciech królówi kornwalijskiemu Marke'owi, którego Izolda ma zostać — żoną. Miłość wzajemną tłumą w sobie Tristan i Izolda. Honor nie pozwala rycerskiemu Trystianowi poznać tej, która jest przeznaczona stryjowi i pod jego opieką się znajduje; honor dzieli Izoldę od zabójcy Marholta. Z tego konfliktu widzą oboje jedno tylko wyjście: śmierć. Ta wyzwoi ich z męki życia w rozłące. (Zanotujmy sobie ten motyw!) Postanawiają wypić truciznę. Alotwi wierna służebnica Izoldy podaje kochankom — zamiast śmiertelności napoju — napój miłosny.

Czyliż Trystian i Izolda uniknęli przez to śmierci? Nie. Zamiast piorunującej będy mieli śmierć powolną: pożerani przez namiętność bez miary a fatalną.

Na razie tylko nie będą śmierci pożądali. Przeznaczenie (*die Verheissung*, grające tak wielką rolę w ca-

łym życiu-poglązie Wagnera), połączyło ich, przemogło skrupuły, zmogło ich samych i oto są oboje całkowicie pochłonięci przez płomienne uczucie. Lecz pragną ekstazy miłosnej jeszcze wyższej, doskonalszej, zupełniejszej, wręcz zlania się z sobą jestesiu. Na ziem? Nie; na ziemi to niemożliwe. Idealna, bezkresna miłość ostateczna może być jeno — poza ziemią. Więc znowu kochankowie pożądają (ale już jako najwyższej rozkoszy) — śmierci, utonięcia w *sui generis* Nirwanie.

Wyrywa ich z tego zapamiętania się rzeczywistość. Staje przed nimi (rzecz już dzieje się w ogrodzie zamkowym drugiego aktu) król Marke, Tristan nie znieś, aby król Marke poczytywał go za zdradę, który potajemnie zagroził mu Izoldę. Pewny, że Izolda też śmierć sobie zada, rzucił się na miecz i — pada martwy? Nie. Zranił tylko siebie okrutnie. Śmierć też jeszcze nie chciała go przyjąć w swoje objęcia.

Dłaczęć król Marke nie... dobił młodziana, złybanego na nocnej schadce z królową? Ponieważ król Marke nie jest bynajmniej z rasy szeprowskiego Oeisa. Wręcz przeciwnie, król Marke nie jest uoso-

bieniem rezygnacji, wyrzeczenia się. *der Entagung*, grającej też wielką rolę u Wagnera, którą wyposażył niejako król Marke'a, lecz i Hansa Sachsa, i Parsifala, i dlatego niejako ranny Trystian może być spokojnie przewieziony do zamku przodków swoich, lecz — jak zobaczymy — król Izolda będzie mogła rychło pośpieszyć tam do niego.

Akt trzeci. Pod lipą ogromną spoczywa ranny Trystian. Ranny śmiertelnie, ale na chwilę odzyskuje siły, tak dusza wyrwa mu się do Izoldy. Okrutna agonja. I przeklina miłość swoją, strach go ogarnia, że umrze, nie ujrzawszy Izoldy. Lecz oto i ona przybywa. Trystian uspokaja się; schodzi nań błogosławieństwo; wyzwalająca go śmierć otwiera przed nim świat niedostępnego upoju, ku któremu też wyrwa się i Izolda.

Nadaremnie król Marke, który, dowiedziawszy się o ponurej tragedii, pośpieszył za Izoldą, przebacza kochankom. Cóż oni winni? Skoro wypili napój miłosny zamiast trucizny, musieli przecież rozgorzeć ku sobie miłością? Przeznaczenie! Król Marke, niejako filozofuje; król Marke, jak dobra wiódka, usiłuje połączyć kochanków. Za późno! Nie żyje już

szlachetny i zmożony jedynie przez Przeznaczenie Trystian, a przypadły do zwioł jego, umiera i Izolda. Odchodzi za ukochanym w świetlaną krainę — dobrej śmierci.

Tekst i muzyka tworzy wspaniałą symfonię, poczytywaną przez wielu za Wagnera — arcydzieło. Nawet

KURJER GOSPODARCZY

ZIEM WSCHDNICH

Splata podatków przez parcelację gruntów.

Min. Reform Rolnych po porozumieniu się z Min. Skarbu i Państwowym Bankiem Rolnym ustaliło, że P. B. R. podejmie współdziałanie z władzami skarbowymi przy ściąganiu nietylko podatku majątkowego zgodnie z rozporządzeniem Min. Skarbu z 19. 2. 1925 w sprawie przyjmowania na poczet podatku majątkowego listów zastawnych P. B. R. (Dz. Ust. 22), która to akcja jest już w rzeczywistości realizowana, lecz również i podatku spadkowego przez nabywanie przez Bank gruntów, ulegających temu podatkowi do parcelacji (pod warunkiem, że grunta te do parcelacji się nadają) i przejęcia w związku z tem przez Bank obowiązku zapłacenia podatku w gotówce, który to podatek będzie rozłożony przez władze skarbowe na okres do 10 lat. Podając powyższe do wiadomości Banku Rolnego, Min. Reform Rolnych wezwało Bank do niezwłocznego podjęcia tej akcji.

W związku z tem Min. Skarbu w okólniku do wszystkich izb skarbowych zarządziło, co następuje: We wszystkich wypadkach, gdy więksi właściciele ziemscy, zalegający ze znacznymi kwotami podatku majątkowego, nie są w stanie pokryć należności podatkowej gotówką bez naruszenia zdolności produkcyjnej ich warsztatów rolnych i zwracają się z prośbami o odroczenie, winny władze podatkowe wskazywać takim płatnikom na możliwość uiszczenia podatku majątkowego w myśl rozporządzenia Min. Skarbu z 19 lutego 1925 r. drogą zaopiarowania Państwowemu Bankowi Rolnemu na sprzedaż części gruntów. W przeciwnym razie, o ile dany płatnik nie zastępuje się do wskazówek władz podatkowych, nie należy mu udzielać żadnych ulg w spłacie podatku majątkowego, z wyjątkiem oczywiście odroczeń, przewidzianych przy zaciąganiu pożyczek w listach zastawnych na pokrycie podatku majątkowego, względnie parcelacji prywatnej w tymże celu. Przy pomocy Państwowego Banku Rolnego przy ściąganiu podatku majątkowego, również przy realizacji podatku spadkowego, przypadających od większych posiadłości gruntowych, zamierzony jest współdziałanie tego Banku. Współdziałanie ten przeprowadzony będzie drogą nabywania przez Bank części gruntów, należących do dóbr, obciążonych podatkiem spadkowym, przyczem Bank przyjmowałby na siebie odpowiedzialność za uiszczenie podatku gotówką, a władza podatkowa rozkładałaby w tym wypadku podatek na dłuższy okres czasu. Po rozparcelowaniu nabytych gruntów Bank Rolny rozłożyłby nowonabytą należność za grunta na odpowiedni okres czasu, stosownie do rat, udzielonych przez władze podatkowe. Otrzymałaby od nabywców gotówkę Bank Rolny będzie przelewał na poczet podatku spadkowego, ewentualnie będzie pokrywał część należności podatkowej z własnych funduszy.

Wobec powyższego Min. Skarbu poleciło Izdom Skarbowym, ażeby w tych poszczególnych wypadkach, kiedy podatek spadkowy, wyniesiony od przejęcia większych posiadłości ziemskich, przerasta możliwość płatniczą podatników do tego stopnia, iż uiszczenie tego podatku nawet przy rozłożeniu na raty na okres pięcioletni nie może być dokonane, zalecały płatnikom sprzedaż gruntów Bankowi Rolnemu, zaznaczając, że w razie niekorzystania z tej drogi, raty podatku spadkowego będą ściągane bez żadnych dalszych odroczeń.

Informacje.

Przenoszenie fabryk.

Według obiegających pogłosek wobec kryzysu w łódzkim przemyśle

niektóre fabryki łódzkie mają być przeniesione do Rumunji, Jugosławii i t. p. Narazie jest mowa tylko o przemyśle matym lub średnim. Zresztą, pogłoski te nie są zupełnie bezpodstawne, bowiem już w niebawym czasie zostaną otworzone wielkie zakłady w Czerniowcach (Rumunia), dokąd wymigruje około tysiąca robotników łódzkich już zakontraktowanych. Fabryki te są własnością grupy przemysłowców łódzkich, którzy sprowadzili do nowopowstałego zakładu najnowsze maszyny celem potanienia produkcji i którzy mają nadzieję w ten sposób pracować na obcym gruncie. Maszyny swe w Łodzi sprzedali i cały uzyskany kapitał włożyli w nowe przedsiębiorstwa.

W ciągu ostatnich kilku dni doszło do porozumienia między nową grupą „zredukowanych przemysłowców”, którzy postanowili wspólnie maszyny swe przenieść do Jugosławii. W związku z wywozem maszyn zagranicę jest również uchwała związku robotniczego „Praca”, który postanowił przez swych przedstawicieli wszcząć akcję u czynników miarodajnych, w celu zabronienia wywozu maszyn fabrycznych zagranicę.

(T. H.)

Eksploatacja Puszcz Białowieskiej.

Puszcza Białowieska eksploatowana jest na prawach monopolu przez angielską firmę pod nazwą „Polska (P) Snitka Drzewna Century”. Tygodnik „Handlowy” (Nr 47), zwraca uwagę na prowadzenie eksploatacji w sposób rańkowy a gospodarki w sposób zgubny dla miejscowej ludności i handlu i protestuje przeciwko tworzeniu z Puszczy Białowieskiej nowego Konga. W imieniu ludności okolicznej miejscowe organizacje zwróciły się do Ministerstwa Rolnictwa i D. P. oraz do Ministerstwa Pracy i O. Sp. z żądaniem o:

1) przeprowadzenie rewizji gospodarki eksploatacyjnej, gdyż ciężka są prowadzone wbrew naturze i charakterowi puszczy i grożą zniszczeniem dotychczasowej kultury;

2) zmniejszenie firmy Century do wypłacenia pracownikom wszystkich zaległych zarobków;

3) zerwanie umowy i powierzenie eksploatacji puszczy, ewentualnie o zmniejszenie firmy Century do najemnego rozporządzenia eksploatacji oraz uruchomienia tartaków, jakoteż angażowanie do pracy obywateli polskich.

Polsko-łotewskie stosunki handlowe.

Wychodząc w Rydze pismo „Siedzielnia” podaje, że poseł polski w Łotwie A. Ładoś w imieniu rządu polskiego zakomunikował generalnemu sekretarzowi łotewskiemu m. w. spraw zagran. G. Alnatorowi, że Polska cofnęła zakaz wwozu towarów łotewskich i oddała zezwala na wóz wyżej wymienionych towarów w ramach dozwolonych, względnie nawet większych.

Kontyngent towarów, których wóz jest dozwolony do 1. I 1926 r. jest następujący: konserwy rybne—75 tona, ryby wędzone—100 tona (opócz p. zeldem dozwolonych 320 tona), śledzie—150 t., skóry (surowe)—15; futra—75 t., obuwie—7 000 par, kalosze—100 000 par, linoleum—30 t., tafty—150 tona i t. p.

Z dniem 1-go stycznia 1926 będzie obowiązywała w Polsce nowa taryfa Polska jest nak z adza się na zaw. reikratu handlowego, który przewidywał będzie minimalne stawki cłowe względem Łotwy. Łotwie zaś Łotwa wyraża zgodę na zawarcie traktatu handlowego. Ponieważ jednak nie da się to uskuteczyć do 1 stycznia 1926, wysuwany jest projekt zawarcia tymczasowego układu handlowego.

Zawarcie umowy zbiorowej.

Ostatnio została zawarta umowa zbiorowa ustalająca warunki pracy i pracy pracowników rolnych: ordynariuszy, rzemieślników folwarcz, stółników i stałych robotników w dniach tygodnia na rok gospodarczy 1925/26 na obszarze powiatów: Baranowskiego, Stalpeckiego i Wołowieńskiego.

Umowa ma moc do 31 marca 1926 r. Zgodnie z nią obie strony obowiązują trzymiesięczny termin wypowiedzenia pracy przed końcem roku służbowego, a najpóźniej do dnia 1 stycznia 1926 r. włącznie.

Prócz tego pracodawcom nie wolno przy końcu b. roku służbowego wymawiać służbę, li tylko z tytułu starości i niepełnej zdolności do pra-

cy, z wyjątkiem tych pracowników, którzy przepracowali nie mniej 25 lat. (S)

Nowe ustawy i rozporządzenia

Z „Dziennika Ustaw Rz. P.” Nr 117:
— R. nie M. r. Skarbu z dn. 6/X 1925 w sprawie wykonania ustawy o monopolu tytoniowym (poz. 840);
— R. nie M. r. Skarbu z dn. 9/XI 1925 w sprawie cennika detalicznej sprzedaży kolekcji papierosowych (poz. 842).

WIADOMOŚCI RÓŻNE.

Grodno pod znakiem przesilenia gospodarczego.

Im bardziej zmagają się przesilenie gospodarcze, tem większą jest ilość bezrobotnych. Odczuło to również Grodno. Na posiedzeniu Rady Miejskiej w Grodnie rozważana była ostatnio sprawa udzielenia pomocy bezrobotnym. Jak poważna jest sytuacja świadczy uchwała R. M. powzięta w tym przedmiocie. Mianowicie R. M. uchwaliła:

1) Zaopatrywać bezrobotnych w opał, z nastaniem pierwszych mrozów;

2) Dzieci wszystkich kategorii bezrobotnych, które uczęszczają do szkół, zaopatrzyć w niezbędne pomoce szkolne, wstawiając na ten cel do budżetu na rok przyszły sumę 3.000 zł.

3) Wszystkich bezrobotnych zwolnić od obowiązku płacenia podatków komunalnych.

4) Rozpocząć bezwzględnie remont jednego spalonego korpusu koszar żołnierzy, w celu przygotowania kilku nastro mieszkań dla bezdomnych bezrobotnych, oraz inneroboty zarobkowej. Rozpocząć starania o kredyt w wysokości 300 000 zł. na roboty inwestycyjne, celem zatrudnienia większej ilości bezrobotnych.

5) Uruchomić kuchnię publiczną dla bezrobotnych i ich rodzin, obliczoną na razie na 400 obiadów dziennie, uchwalając jednocześnie kredyt w wysokości 3.600 zł.

6) Zwrócić się do Dyrekcji Państwowego Monopoliu tytoniowego z prośbą wstąpienia redukcji robotników na fabryce tytoniowej, a w ostateczności o wprowadzenie drugiej zmiany.

KRONIKA MIEJSKOWA.

— Rada kolejowa. W dniu 10 grudnia b. r. odbędzie się posiedzenie Wileńskiej Dyrekcji Rady Kolejowej. Na porządku dziennym następujące sprawy:

1) Odczytanie protokołu poprzedniego posiedzenia.

2) Sprawozdanie o załatwieniu wniosków D. R. K. z posiedzenia 7. i 8. r. b.

3) Sprawozdanie z działalności Komisji Taryfowej D. R. K.

4) Sprawozdanie z działalności Komisji D. R. K. dla ułatwienia korzystania z kredytu kolejowego przez nadawców przesyłek kol.

5) Sprawozdanie z działalności Dyrekcji za 1 półrocze 1925 r.

6) Wniosek Sejmiku powiatowego Wołkowskiego w sprawie budowy kolei Grajewo-Stolpe.

7) Sprawa zmiany rozkładu pociągów w okręgu Brzeskim.

8) Zmniejszenie opłat za dzierżawę wąskotorowych kolejek na Polesiu.

9) Przemianowanie stacji kolejowych Drohiczyń—miasto i Drohiczyń—pierwszej na Drohiczyń, drugiej na Perkowicze.

10) Oświetlenie stacji Drohiczyń.

11) Otwarcie przystanku Antopol.

12) Sprawa wprowadzenia znaków wycieczkowych dla grup turystów, oraz przyznanie większych ulg w opłacie biletów dla urzędników, biorących udział w wycieczkach turystycznych.

13, W sprawie zmiany rozkładu pociągów celem ulepszenia komunikacji Nowogródka ze Stonimem.

14) Wniosek na podstawie par. 5 Regulaminu D. R. K.

Osoby lub instytucje zainteresowane, życzące złożyć swe wnioski

lub dezeratery względnie zasięgnąć informacji w sprawach podlegających omówieniu na posiedzeniu Rady Kolejowej proszone są zwracać się do biura „Pacific” (Jagiellońska 10) od godz. 9 do 15 do członka Rady Kolejowej p. Wińczy.

— „Tydzień spółdzielczości”. Na zjazd spółdzielni spożywców Rzeczypospolitej Polskiej Okręgu Wileńskiego przybyło 32 przedstawicieli reprezentujących 19 spółdzielni ziemli Wileńskiej. Zjazd otwarto w lokalu przy ul. Wielka Pohulanka 7 o godz. 10 rano w niedzielę dnia 22 bm. Obradom zjazdu przewodniczył sędzia Sądu Okręgowego p. Jan Piłsudski.

W czasie obrad niedzielnych przyjęto do wiadomości i zatwierdzono sprawozdania władz b. związku do połączenia z obecnym i sprawozdanie oddziału związku od chwili jego istnienia t. j. od dnia 1 czerwca b. r. Opracowano regulamin dla Rady Okręgowej i wybrano takową w liczbie 12 członków i 2 zastępców. Do rady spółdzielczej weszli pp. sędzia Jan Piłsudski, Helena Dubicka, Aleksander Łukjaniec z Postaw, Nikanor Korobiejnik z Molodeczna, naczelnik wydz. admin. Deleg. Rządu Stanisław Rzewuski, Jan Borkowski z Nemenchany, Józef Marecki z Opsy, Jan Malko z Budajewia i W. Licharowicz. Na zastępców powołano pp. Czarneckiego z Wornian i Milewicz z Brastawia.

Na zebraniu konstytucyjnym Rady wybrano prezydium w osobach pp. Jana Piłsudskiego (prezes), Heleny Dubickiej i Jana Borkowskiego. Pośredniactwo poświęcono kursowi spółdzielczemu na którym w obecności 19 słuchaczy z różnych okolic Wileńszczyzny wygłosili szereg wykładów zaproszeni specjalnie prelegenci: Saturnin Dąbrowski z Warszawy, Edgard Bankuta, Kokoński i Łukasz Arcielia—z Wilna.

Referat p. S. Dąbrowskiego wygłoszony był na temat „Wytoczno Gospodarki spółdzielczej w dobie obecnej”. P. Paukszt—na temat „towarzystwa”, p. Kocińskiego — „Współpraca spółdzielni spożywców z kasami spółdzielczymi”, p. Arcyńskiego — „Rachunkowość spółdzielcza i zmiany w opodatkowaniu przemysłowym”.

Na zakończenie obrad poniedziałkowych p. Dubicki zaznaczył obecnym z isola znaczenia rady, poszem wszyscy uczestnicy zjazdu wraz ze słuchaczami kursu udali się do lokalu Stowarzyszenia techników, gdzie wysłuchano radio-koncertu. Dzień wtoreczny tak samo jak poniedziałkowy poświęcono wykładom z dziedziny spółdzielczości.

W dniu tym zakończyły się zarazem formalne obrady zjazdu.

Dzisiaj i w czterech dniach następujących program zapoczątkuje „zjazdem” tygodnia

spółdzielczego wypełnia referaty propagujące idee spółdzielczości wśród szerszych sfer społeczeństwa. (Y)

(z) Wywóz waluty sowieckiej. Izba Skarbowa zwróciła uwagę na stwierdzenie już kilkakrotnie wypadki wysyłania obecnej stabilizowanej waluty sowieckiej t. j. czesłonek w drodze pocztowej do Rosji. Dzieje się to bez zezwolenia władz skarbowych. Wobec powyższego urząd pocztowy otrzymał kategorię przemyślenia przestrzeżenia obowiązujących w tym kierunku zarządzeń, na mocy których wywóz wszelkich walut obcych zagranicę w drodze pocztowej może mieć miejsce jedynie na

podstawie każdorazowego zezwolenia Izby Skarbowej.

— Magistrat ogranicza wpłaty bilonem. Komunikują nam, że Kasa Magistratu odmówiła przyjęcia od Spółki Akc. „Pacific” spłaty należności za prąd elektryczny bilonem. Sprawa przedstawia się następująco:

Należność wynosiła 43 zł. 80 gr. Płatnik złożył 20 złotych banknotami a 23 złotych 80 gr. bilonem. Pieniędzy tych odeń nie przyjęto, motywując odmowę tem, że suma płacona bilonem nie może przewyższać 10 złotych.

Na jakiej podstawie prawnej? Wszak Izba Skarbowa, banki, urzędy i t. d. wypłacają bilonem nieraz na sumy krociowe. Wobiegum niemal wyłącznie bilon. Czy magistrat dąży do stworzenia jeszcze większych trudności na które zwykle narażony jest ten kto ma do czynienia z kasą magistracką. A może Magistrat uznaje bilon za mniej wartościowy pieniądz?

Byłoby bardzo pożądanym, by Magistrat zechciał udzielić w tej mierze wyjaśnień.

— (x) Memoriał kupców żydowskich do Ministerstwa Skarbu. Związek kupców żydowskich w Wilnie złożył w ostatnich dniach do Ministerstwa Skarbu memoriał z prośbą o wydanie Izdom Skarbowym zarządzenia, żeby ostatnie przy składaniu umów na transakcje ryb przez poszczególnych kupców wymagały podania stałej ceny na ryby.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

24 listopada 1925 r.

Transz. Sprz. Kupno			
Dewizy ! waluty:			
Dolary	6,80	6,82	6,78
Belgia	30,95	31,13	30,87
Holandja	274,75	275,44	274,06
London	33,08	33,17	33,02
Nowy-York	6,80	6,82	6,78
Pariz	26,47	26,54	26,41
Praga	20,24	20,30	20,19
Szwajcaria	131,68	132,01	131,35
Szokholm	182,87	183,32	182,42
Wiedeń	96,25	96,49	96,01
Włochy	27,72	27,79	27,66

Papiery wartościowe.

Pożyczka dolarowa 65,75 (w złotych 447,10 kolejowa 85.— 80.— 85.—
4,5 pr. pożycz. konw. 43,50 — 70,—
5 pr. pożycz. konw. 43.— — —
4,5 proc. listy zast. 15,40 15,10 15,15
Warszaw. przedw. 13,50 14,50 14,15
W dniu wtorecznym płacono za dolary 6,80 i 6,70 zł.
Tendencja słaba.
Za 10 rub. w złocie płacono 35 i 34,50 zł
— Z gieldy wileńskiej. W dniu wtorecznym płacono za dolary po 6,80 zł, sprzedawano zaś po 6,90 i 700 zł.
Za 10 rub. złót, płacono po 35 i 35,50 złotych.

KRONIKA

ŚRODA
25 Osi
Katarzyna p.
Juro
Leonarda

Wsch. st. o g. 7 m. 08.

Zach. st. o g. 3 m. 38.

URZĘDOWA.

— (s) Przeniesienie służbowe. Dotychczasowy z. starosty pow. Działoskiego p. J. Suchowski został przeniesiony na takie stanowisko do pow. Wileńskiego, lecz urzędować będzie w Molodecznie, a to celem zorganizowania tam ekspozytury przyszłego starostwa pow. Molodeczniańskiego, zaś na jego miejsce został przeniesiony dotychczasowy z. starosty pow. Duninowickiego p. E. Szczenkowski.

— (i) Delegatura Rządu wysłała na kursa do Londynu lekarzy-weterynarji. Delegatura Rządu (wydział weterynarji) wysłała do wszystkich powiatów Wileńszczyzny pismo okłone w sprawie wysłania na 6 tygodniowe, specjalne kursa do Londynu lekarzy weterynarji. Absolwenci muszą mówić po angielsku i nie przekraczać ukończonego 50 roku życia. Kos. ta podróży i diety pokrywa Rząd.

— (i) Lekarz weterynarji pow. Wileńsko-Trockiego wyjeżdża do Bydgoszczy. Otrzymujemy wiadomość, że lekarz weterynarji powiatu Wileńsko-Trockiego dr. Paweł Markowicz-Smałowski w najbliższych

dniach wyjeżdża do Bydgoszczy na specjalne mające trwać 3 miesiące kursy lekarzy weterynarji.

— (y) Rozszerzenie obsługi telefoniczno-telegraficznej. Dowiadujemy się, że Dyrekcja poczt i telegrafów w Wilnie w dniu 20 listopada zaprowadziła stałą służbę telefoniczną i telefoniczną w urzędzie pocztowym Horodec koło Kobrynia, pow. Kobryńskiego oraz agencji pocztowej Kluszczy, powiatu Święciańskiego.

ŻALOBNA

— Hold Żeromskiemu. Na uroczystej Akademii Żałobnej ku czci Wielkiego Zmarłego Pisarza przemawiać będą przedstawiciele Uniwersytetu S. B. z rektorem Zdzienkowskim na czele, Związku Zawodowego Literatów Polskich, i Zespołu Reduty, poczem członkowie zespołu Reduty recytować będą fragmenty z nieśmiertelnych dzieł Żeromskiego. Akademiją obejdzie się w najbliższy piątek o godz. 7 m. 30 wiecz. w Sali Śniadeckich, przystrojonej odpowiednio według projektu prof. Ruszczyca. Bilety w księgarniach: Józefa Zawadzkiego i Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego.

SAMORĄDOWA.

— (x) Przed wyborami w gminie Rudzkiej. Jak nas informują starosta pow. Wileńsko-Tro-

ckiego p. Grabowski mianował w ostatnich dniach członków do komitetu wyborczego Rady Gminnej gminy Rudzkiej, która jak wiadomo została rozwiązana. Na prezesa komitetu wyborczego został mianowany burmistrz m. Trok p. Władysław Budrewicz.

Wybory do wspomnianiej Rady odbędą się w czasie najbliższym.

OPIEKA SPOŁECZNA

— (x) Z urzędu Pośrednictwa Pracy. Urząd Pośrednictwa Pracy w Wilnie udzielił w ostatnim czasie pracy 150 robotnikom, którzy zostali zatrudnieni przy robotach inwestycyjnych w m. Wilnie, prowadzonych przez Magistrat.

— (x) Wysłanie robotników do Francji. W dniu 21 bm. tut. Urząd Pośrednictwa Pracy wysłał do Wejherowa 49 ciu robotników, którzy w czasie rekrutacji przez przedstawiciela misji francuskiej zostali przyjęci na roboty do Francji.

MIEJSKA.

— (x) Prośba kupców żydowskich w Wilnie o zniesienie podatku Magistrackiego od ryb. Związek kupców żydowskich w Wilnie zwrócił się w tych dniach do p. Delegata Rządu z prośbą o zniesienie podatku na rzecz m. Wilna opłaconego od przewozu ryb. Powyższą prośbę związek motywuje tem, że prócz podatku magistrackiego sprzedawcy ryb muszą opłacać 5 gr. od 1 kgr. jako podatek rynkowy, poza tem kopierają się, iż ryby zaliczają się do artykułów pierwszej potrzeby.

TOWARZYSKA.

— Zaślubiny. Wczoraj o godzinie 6-tej wieczorem w Kaplicy św. Kazimierza Bazyliki Mniejszej J. E. ks. biskup Kazimierz Michalewicz pobłogosławił związek małżeński zawarty między panem Stanisławem Kodziem, synem Piotra i Klementyny z Karwowskich, znanym na gruncie wileńskim dziennikarzem, a panną Józefą Gasztołtówną, córką s. p. Bronisława i Józfi z Wysokińskich.

Współpracownicy redakcji „Słowa” zasyłają tą drogą panu Stanisławowi Kodziowi i jego uroczej małżonce życzenia największego szczęścia.

ZEBRANIA I ODCZYT.

— (p) Zjazd Delegatów Zrzeszeń Technicznych w Wilnie. W dniu 28 listopada b. r. o godz. 11 i pół w lokalu Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie (ul. Wileńska Nr. 33) nastąpi otwarcie Zjazdu Delegatów Związku Polskich Zrzeszeń Technicznych. Zjazd obradować będzie 28, 29 i 30 listopada. Na porządek dzienny składają się następujące sprawy:

1) Sprawozdanie Zarządu.
2) Sprawa Ustawy Przemysłowej (wniosek St-nia Techn. Polskich w Warszawie).

3) Sprawa stanowiska inżynierów w wojsku (przebieg sprawy) sprawozdanie Zarządu.

4) Rozpatrzenie wniosków wynikających z Protokołu obrad Delegatów inż. Słowiańskich w m. Pradze—ogłoszonego w Nr. 3—4—5 „Wiadomości Związku” z r. b.

5) Projekt Ustawy Budowlanej opracowany przez Ministerstwo Robotniczych i dyskusja nad tym projektem.

6) Wniosek Wołyńskiego Stowarzyszenia Techn. o zajmowaniu przez inżynierów i techników tylko jednej połady.

7) Sprawa uprawnień dla absolwentów szkół technicznych (wniosek St-nia Techn. Polskich w Wilnie).

8) Sprawa Ustawy o wykonywaniu zawodu inżynierskiego.

9) Sprawa zjednoczenia i poparcia pism technicznych.

10) Budżet na rok 1926 i sprawozdanie Kasowe.

11) Regulamin Związku.

jakby pułapką na ludzi, którzy sami przedzują ad infinitum... męczarnie ludzkiego rodu na tym ziemskim padole. Przeto należy miłośno zwalczać; należy jak w zarodku tłumić i unicestwiać. A u Wagnera mamy wręcz... apologię i apoteozę miłości. Wówczas tylko wygasa, gdy — zaspokojona najzupełniej! Nie, nie wygasa. Idzie szukać jeszcze pełniejszych ekstaz, błogości i rozkoszy, hen, aż w zaświaty, idzie, wyczerpawszy tu na ziemi całą skalę — wyrażny się bez ogródek: — używania. Rozkoszować się ogromną, zawrotną pełną wspaniałego pokój ciszą — Nirwaną.

Namiętność i rozkosz — oto dwa zasadnicze pierwiastki Wagnera — jaźni. Zgodnie najzupełniej z jego potężnym temperamentem, z jego organizacją nietylko duchową, ale i fizyczną. Wagner wyrzeka się życia dopiero wówczas, gdy wyczerpał wszystko, co życie dać może i szuka... gdzieby to jeszcze używać, używać, używać. A nuż, tam, poza ziemią, poza życiem, jest jeszcze stan jak s, jakieś przeobitwienie, którego wytrzymało rozpętanie się nowych namiętności i rozkoszy! A nuż...

Przy całym swym wysokim respektie dla filozofji Schopenhauera był

Wagner od Schopenhauera zasadniczo niezmiernie daleki. Ciekawym powodów apolożuje Wagner ucieczką od życia i zaprzeczenie życia *Lebensverneinung*, a całkiem z innych powodów czyni to frankurcki mizantrop.

Od Schopenhauera wziął Wagner współpoczucie *vel* *litość* (*das Mitleiden*), którym wznosił istny pomnik w „Parsifalu”. Co tu zresztą do rzeczy rozłożeniu na raty na okres pięcioletni nie może być dokonane, zalecały płatnikom sprzedaż gruntów Bankowi Rolnemu, zaznaczając, że w razie niekorzystania z tej drogi, raty podatku spadkowego będą ściągane bez żadnych dalszych odroczeń.

O Trystanie!

Tragedja, rozgrywająca się między Trystanem, Izoldą i królem Markiem, jest odbiciem — jakby na niebie — tragedji, co rozgrywała się tu, na ziemi między trzema, czterema osobami. Ach, jakie kunstownym odbiciem!

Tej drugiej, ziemskiej tragedji, te są działające osoby, *dramatis personae*:

Ryszard Wagner, lat 40, wygnany z ojczyzny za udział w ruchu rewolucyjnym.

Minna z Planerów, lat cztery od niego starsza, od 17. jej żona, była śpiewaczką, próbującą opuszczać męża już w drugim roku małżeńskiego pożycia, potem gorąco do niego przywiązana, nie dosięgająca umysłem i polemem nawet do... pięć niepospolitej indywidualności Wagnera, ale posiadająca sporo t. zw. zdrowego rozsądku, silne nerwo, z wybuchami prawie histeryj.

Otton Wesendonk, bardzo zamożny kupiec, w sile wieku.

Matylda Wesendonk, jego żona, lat 25

CZAS odnowić prenumeratę na listopad i grudzień

Wszystkim naszym Sz. Prenumeratorom, którzy do dnia 25 listopada posiadają będą niewyrownane należności abonamentowe za październik, z dniem tym przerwemy wysyłanie „SŁOWA“

— Kolo Pclonistw U. S. B. wsi Szalciny, 8) maj. Bieniuny na przesłano na ręce wdowy po wielkim pisarzu następującą depeszę:
„Członkowie Kola Polonistw U. S. B., zgromadzeni na walnym zebraniu w dniu 22 XI 1925 r., głęboko dotknięci wieścią o zgonie genialnego pisarza i wielkiego obywatela, przesyłają wyrazy czci i żalu wobec tej niepowetowanej dla narodu i dla ojczyzny straty.“

— Ponadto Kolo zamierza, jedno ze swych najbliższych zebrań naukowych poświęcić omówieniu szeregu zagadnień, związanych z twórczością zmarłego autora „Popiołów“.

RÓŻNE

— (x) Z posiedzenia Komisji Ziemińskiej w Wilnie. W dniu 21 listopada r. b. odbyły się w Okręgu Komisji Ziemińskiej w Wilnie pod przewodnictwem p. Alfreda Naleskiewicza prezydenta Okręgowego Urzędu ziemskiego w Wilnie jawne i poufne posiedzenia. Wyżej wspomniana komisja na posiedzeniu jawnym porożaleni:

1) Sprawy ze skargi odwoławczej Józefa Tuzika od orzeczenia komisji uwłaszczeniowej na powiat Brastawski w dniu 31.1.1925 r. w przedmiocie uwłaszczenia tegoż Tuzika z tytułu długoletniej dzierżawy gruntów we wsi Piotrowszczyzna, gminy dryświackiej, powiatu Brastawskiego, własność Jana Stromy orzekła zatwierdzić wymienione orzeczenie komisji uwłaszczeniowej. 2) Sprawy ze skargi odwoławczej Stanisława Dejczo vel Dejczo od orzeczenia komisji uwłaszczeniowej na powiat Święciański z dnia 18.12.1924 r. w przedmiocie uwłaszczenia tegoż Stanisława Dejczo z tytułu długoletniej dzierżawy gruntów p. n. zaścianku Podubie gminy Kiemieliskiej pow. Święciańskiego; własność Dąbrowskich orzekła zatwierdzić wymienione orzeczenie komisji uwłaszczeniowej. Następnie komisja zatwierdziła projekty scalcenia:

1) Gruntów wsi Nowe-Tarasyszki, powiatu Wileńskiego, części gruntów państwowego folwarku Nowe-Tarasyszki, oraz gruntów rządowych z uroczyska Łomaniaka, należących do nadleśnictwa Międzyrzecznego. 2) gruntów wsi Działkowce, Piłniki, Wiczerowszczyzna, zaścianku Nosówka i powiatu Brastawskiego i wsi Bielany powiatu Dziśnieńskiego oraz zatwierdziła 1) dobrowolny układ o likwidacji wspólnego pastwiska wsi Pracuty i majątku Pracuty pow. Święciańskiego; 2) projekt przymusowej likwidacji serwitutu pastwiskowego obciążającego majątek Zachorze II i Zachorze III na rzecz wsi Zachorze powiatu Osmiańskiego; 3) dobrowolny umowę o likwidacji serwitutu pastwiskowego, obciążającego majątek Misiuczany na rzecz zaścianku Dworzyszczu powiatu Wileńskiego.

Następnie komisja wdrożyła postępowanie przymusowej likwidacji serwitutu pastwiskowego: 1) obciążających majątek Porsa na rzecz wsi Porsa pow. Wileńskiego; 2) maj. Połes na rzecz wsi Mieszanice; 3) maj. Połes na rzecz wsi Tumilance pow. Święciańskiego; 4) maj. Dorze na rzecz wsi Podhajce; 5) maj. Konwaliszki na rzecz wsi Wielkie Lepie; 6) maj. Konwaliszki na rzecz wsi Ożubale; 7) maj. Bieniuny na rzecz

— (i) Przed zjazdem białoruskim. Tymczasowa Rada Białoruska w bardzo intensywnym tempie przygotowuje się do zjazdu. Przez swoich pracowników opowiaduje coraz silniej powiaty województwa Nowogródzkiego szczególnie pow. Baranowicki, Stoniński i Nieświeski. Zaznaczyć należy, że zjazd białoruski zapowiadany na pierwszą połowę grudnia r. b. odbędzie się nieodwołalnie.

— (i) Wielka publikacja literacka. Litewskie Towarzystwo historyczne w Wilnie nosi się z zamiarem zwołania ogólnego zebrania członków, celem wybrania nowego zarządu oraz zastanowienie się nad obecną sytuacją. Stwierdzić należy, że od dłuższego już czasu litwini wileńscy pracują nad zbiorową publikacją, w której chcą zamknąć całokształt poczyniń litewskich na terenie Wileńszczyzny.

— Uroczyste przedstawienie Reduty w hołdzie Żeromskiemu. W nadchodzący czwartek Zespół Reduty urządzi w Sali Miejskiej uroczyste przedstawienie ostatniego dzieła scenicznego zgłego Pisarza. „Uciekła mi przepióreczka“, składając w ten sposób hołd genialnemu pisarzowi i prezoso Towarzystwa Przyjaciół Reduty. W roli tytułowej, jak się dowiadujemy, wystąpi Juliusz Osterwa. Przemawiać będzie kierownik literacki Reduty Witold Hulewicz. Bilety w księgarni Stowarzyszenia.

Teatr Polski. Dalsz w dalszym ciągu doskonała operetka Hirscha „Dobry“, która zdobyła na scenie Teatru Polskiego wielkie powodzenie. W rolach głównych: J. Kozłowski, Z. Kosińska, L. Sempoliński, B. Horski i B. Witkowski.

Znakomita primabalerina L. Wójcicki wykona efektywnie tancerne mariny. Operetkę prowadzi kapelmistrz W. Szczepański. Jutro odbędzie się przedstawienie dla inteligencji pracującej po cenach najniższych. Bilety już są do nabycia.

W przygotowaniu Wielka Rewja honoru i satyry w wykonaniu całego zespołu artystycznego pod kierownictwem reżysera L. Sempolińskiego.

— 2 poranek symfoniczny. W niedzielę 29 listopada odbędzie się w Teatrze Polskim o godz. 12 min. 30 pp. 2-gi poranek symfoniczny z udziałem wileńskiej orkiestry symfonicznej pod dyktando A. Wylezińskiego. (2-gi koncert z cyklu: Rozwój symfonii).

W programie: Beethoven — Symfonia bohaterska, utwory Webera, Halvona i t. d.

Ceny miejsc najniższe od 50 gr.

— To ja rozumiem, — zawołał majar, po wysłuchaniu mego opowiadania. — Tak, był to istotnie prawdziwy poeta, tak samo, jak ja jestem może prawdziwym malarzem!

Objeżdżałem się: szynk był już pusty. Rozmawiając nie zauważyłem, jak z wolna na niespokojną głowę stolicy, niby czapka nasunęła się wilgotna noc petersburska.

— Idźcie już do domu. Zakład się zamyka.

— Gołąbku drogi, posiedźmy jeszcze chwilkę... Połgodzinki jeszcze. Ja zapłacę!

— Co z pana za człowiek, — podejrzliwie i ponuro zamruczał sługa. — Wczoraj niechciał pan wychodzić i przedwczoraj... U nas z policja nie tak łatwo, srogo nas trzyma — o godzinie naznaczonej musimy zamykać.

— Może gabinet oddzielny jest, lub jakiś pokój? Proszę nam podać półlitra białego wina, zimnej cieleciny i kilka świec! Niczego więcej nie

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Usiłowanie samobójstwa. Zatrzymany za opilstwo w areszcie i komis. Ignacy Kudanowicz (Soljanik 7) usiłował popełnić samobójstwo przez powieszenie się na kracie w areszcie przy pomocy sznura skróconego z kosiuli.

Zamiar samobójstwa udaremnił dyżurny policjant. Dochodzenie w toku.

— Zatrzymanie włóczęgi. Dnia 23 bm. na skutek zameldowania mjr. Wojsk. Sądu Okr. Nr 3 w Wilnie Zygmunta Warszawskiego zatrzymano Zofję Zukowską bez stałego miejsca zamieszkania za włóczęgostwo i napastowanie przechodniów.

— Fatalny upadek. Dnia 24 bm. przechodząc przez ul. Dolną, upadła tamąc sobie nogę Michalina Parabisowa (Legionowa 49).

Nieszczęśliwą Pogotowie Ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy odwoziło do jej mieszkania.

— Kradzieże. Leopoldowi Gruszeckiemu (Zamkowa 4) skradziono z mieszkania za pomocą podebranego klucza różną garderobę wartości 400 zł.

— Ze sklepu mięsnego przy ul. Kalwaryjskiej 11 skradziono za pomocą włamania mięso na ogólną sumę 450 zł.

— Janowi Koszczybowi (w. Naliboki p. Wołyńskiego) skradziono na dworcu w poczekalni 3 kł. 1750 zł. gotówką.

Z Calej Polski.

— Jubileusz Ludwika Solkiego w Krakowie. Artystyczny i kulturalny Kraków, zakończył w niedzielę uroczystości, związane z obchodem pięćdziesięciolecia pracy scenicznego, wieloletniego swego dyrektora, znakomitego artysty Ludwika Solskiego.

Uroczyste rozpoczęły się we czwartek 19 b. m. komedją Fredry „Pan Jowialski“ z jubileatem w roli tytułowej, należącej do pereł bogatego repertuaru Solskiego. Po drugim akcie przepelniona najlepszą publicznością widowiska teatru im. Solowego burza oklasków witała wielkiego artystę, wprowadzonego przez cały zespół artystyczny i delegację.

Pierwszy zabrał głos dyrektor Trzcinski w pięknych i gorących słowach składając hołd swemu poprzednikowi. Następnie przemawiali imieniem komitetu jubileuszowego p. Ludwik Szczepański, Józef Wisniewski im. związku literatów, imieniem kolegów p. Marjan Jednowski, imieniem związku autorów H. Rostworowski, wreszcie pp. Galuska, Stępowaska, Przepolski, Miedzińska i Kowalik.

Jubilat otrzymał mnóstwo cennych darów i kwiatów. Staraniem miasta w salach Starego Teatru odbył się bankiet, podczas którego wzniesli toasty wiceprezydent miasta Rolfe, rektor Beupre, H. Rostworowski, prof. Sosnowski i wielu innych.

W sobotę i niedzielę wystąpił jubilat jako Helman Stanisław Żółkiewski w tragedji Brończyka.

— Cenny zapis dla Zamku na Wawelu. Zmarły przed kilku dniami w Krakowie dr. Jan Nowaczynski zapisał wartościowy zbiór starych mebli, makat, dywanów, brzoź i t. p. dla Zamku Wawelskiego, celem urządzenia jednej z sal i nazwania jej jego imieniem.

Zapis obejmuje meble z czasów Ludwika XVI i Empire, makaty z XVII i XVIII wieku, dywany i kilimy, obrazy dawniejszych mistrzów polskich, wreszcie piękne brzozy.

Zbiór ten otrzymał s. p. dr. Nowaczynski po wujku swym znanym lekarzu Buzdyganu. Egzekutorem testamentu nazaczył zmarły adwokat dr. Ekenpreisa.

— Właściwie, to już muszę iść do domu, — odezwał się niepewnie.

— Drogę, mój mity — za nie nie puszczać! Zostań pan! Jeszcze pan co opowie, wypijemy wina, proszę mi samego nie zostawiać!

Niechętnie wruszyłem ramionami, jednak przystałem i po skrzypiących schodach drewnianych, poszedłem za nim na górę.

Tylko nasz zdumiewający, dzięki Petersburg, pełen duchów i cieni, pochłaniał się może tak złowieszczyznym nastrojem, jaki panował w pokoju, do którego weszliśmy, ciemnym, pustym, w którym jedyne umebłowanie stanowiło stół i dwa krzesła. Zdało się, że w powietrzu wisi zapach zastarzałego morderstwa; za oknem wilgotna noc, gęsta, jak kisiel, tyfusem dyżąc, a naprzeciw mnie, za stołem słabo oświetlonym [migotliwym blaskiem świecy — człowiek z którego twarzy buchał i wołał o pomoc rozpaczliwy śmiertelny ból, a oczy utkwiwone we mnie przerażone i błagające, z niemym okrzykiem: Nie milknij! Mów o czym chcesz, lecz nie milknij!

Nastąpiła chwila, gdy zmęczony i wyczerpany zupełnie zamilkłem, opuszczając powieki na zmęczone oczy.

— Rodzice pana żyją jeszcze? — zapytał mnie nagle mój towarzysz.

— Ojciec żyje — matka umarła.

— Umarła? Czyż naprawdę? A coście z nią zrobili, gdy umarła?

— A cóżbyśmy mieli zrobić ze zmarłą? Pochowaliśmy ją, jak należy.

— A jak? Jak się to robi? Opo-

wiedz mi pan!

Mimowoli odsunęłem się w stronę okna, przez głowę przemknęła mi myśl: „warjat“.

— Pan myśli, że jestem warjatem. Daję panu słowo, że tak nie jest. To nie to. To zupełnie coś innego. Nie wiem czy mnie kto zrozumie?..

Stanowczym ruchem wstałem z miejsca.

— Drogę maestro, jeśli miłem panu jest me towarzystwo, to opowie mi pan natchemiasz co się stało! Jeśli nie dowiem się, wyjdę natchemiasz! Do diabła, z temi pytaniami historycznymi i lęskami oczyma dziękuję pta! Co się stało?

Podszedł do okna i wzrokiem utkwiwionym długo wpatrywał się w wilgotną, szarą, ślepa mgłę, która w Petersburgu wspaniała nosi nazwę: „nocy“.

Wreszcie odpowiedział. Nie mnie, lecz tej ponurej nocy:

— Umarła mi żona.

— Jest to olbrzymie nieszczęście, — powiedziałem delikatnie. — Ale nie należy być takim... dziwnym!

— Ja wiem. Lecz nie mam odwagi wrócić do domu... A przylem niech się pan ze mną nie śmieje! — nie wiem jak się to robi!

— Co robi się?

— Ze zmarłym. Pierwszy raz w życiu. Piątą dobę leżę po różnych knajpach. Do domu nie wracam.

— A kiedy żonę pan pochował?

— Nie pochowałem jej. W domu

Miejski Kinematograf KULTURALNO OŚWIATOWY SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

Spółdzielnia Rolna Kresowego Związku Ziemińców Zawalna I; telef. 1 — 47; telef. boczny kolejowej 4 — 62. **Bacność producenci rolni!!**

Wydajemy zaliczki pod zastaw zboża.

NAJWYŻSZĄ CENĘ za zboże (żyto, owies, pszenicę, jęczmień i siemię lniane) producent osiągnąć może dostarczając ziarno jednolite, dobrze oczyszczone stanowiące przez to towar eksportowy.

Posiadając składy zbożowe, doczyszczające ziarno, a zarazem będąc w stałym kontakcie z firmami zagranicznymi w Rydze, rozpoczęliśmy wydawanie zaliczek pod zastaw do 50 proc. wartości. Zboże po odpowiednim doczyszczeniu wysyłamy zagranicę.

Zwracamy uwagę na: 1) Ulgi taryfowe przyznane przy eksporcie zboża przez Ministerstwo Kolei na tamane listy przewozowe; 2) Ciężenia znacznej części Województw Wschodnich ze względu geograficznych ku portowi w Rydze; 3) Niskie taryfy kolejowe na Łotwie.

Wszystkie powyższe czynniki uwydatniają rolę Wilna jako bramy eksportowej w której zbiegają się wszystkie linie kolejowe, łączące drogą najkrótszą i najtańszą Ziemię Wschodnią z Bałtykiem.

O warunkach dowiedzieć się można w Biurze Spółdzielni Zawalna 1.

FIRMA „EXPRESS“ ul. Niemiecka Nr. 35. poleca wszelkiego rodzaju **OBUWIE** PO NIEBYWALE TANICH CENACH o czym przekona się każdy kupujący.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Antoni Sitarz, zamieszkały w Wilnie, przy ul. Sw. Michałskiej Nr. 8, zgodnie z art. 1030 U. P. C. ogłasza, iż w dniu 30-go listopada 1925 roku, o godzinie 10-tej rano, w Wilnie przy ul. Wielkiej Nr. 18, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Josefa Farberowa, składającego się z umebłowania mieszkania, wyrobów cukierniczych, i przyrządów do wyrobów cukierniczych oszacowanego na sumę złotych 1067 gr. 50 — na zaspokojenie pretensji firmy „Karol Machleja“ w sumie 1476 zł. 40 gr. z proc.

Komornik Sądowy — A. Sitarz.

NAJSKUTECZNIEJ NISZCZY **ODCISKI** SKROZ ZGRUBIAŁA I BRODAWIKI **KLAWIOŁ** WYROBU L.S. CHEM. FARM. WILNO

Dziś będą wyświetlane filmy: **Miłość macierzyńska** i nad program **Historja zegarka** w 1 akcie (naukowy) Kino czynne: w Niedziele od g. 2-iej, w Sobotę od g. 4-iej, w inne dni od godz. 5-iej do 11 wiecz. Cena biletów: Parter 50 gr. Amfiteatr i balkon 25 gr.

Ogłoszenie. Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie podaje do wiadomości iż w dniu 4 grudnia 1925 r. o godz. 12 w południe, w lokalu urzędu gminnego w m. Krasnem odbędzie się przetarg ustny i za pomocą ofert pisemnych na sprzedaż działek etatowych 1925—26 r. Nadleśnictwa Użańskiego o łącznej powierzchni ca 34 ha, oszacowanych na ca 24.500 złot.

Objekty wystawione na przetarg ogłosać można ma miejscu, po uprzednim zgłoszeniu się do Nadleśnictwa, względnie odnosnych p. p. Leśniczych.

Wykaz jednostek licytacyjnych, warunki przetargu, szemat umowy i ofert są do przejrzenia w godzinach urzędowych w oddziale Gospodarczo-Technicznym Dyrekcji w Wilnie oraz w Nadleśnictwie Użańskim.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie.

ACZNOŚĆ! „Majutki domy na Litwie kupimy dla solidnych nabyciów. Dom Handl.-Kom. ZACHĘTA PORTOWA 14. TELEFON 9—05. Zgłoszenia spiesznie pożądane!”

Pianino koncertowe znanej fabryki okazuje do sprzedania. ul. Sawicz 16 m. 4. (dawniej Andrzejewska).

Szpice pieśń — siliżny co do sprzedania. Adres: Arsenalska 6 m. 1.

Poszukuję do sprzedania: 1) 200 do 400 dzies. z inwentarzem lub bez, wymagany dobry dom mieszkalny i budynki folwarczne. Oferuję istniejące: poczta Umrusk, (linja Brześć-Chełm) maj. Majdan, Targoski.

LEKCI Przyjmę **FRANCUSKIEGO** udzielam: konwersacja według najnowszej metody, korepetycje z zakresu 8 kl. gimnazjum. Cena przystępna. Porozumieć się 9—11 Mickiewicza 42, m. 11.

Kucharka poszukuje posady. Posiada rekomendacje. Adres: ul. św. Jakóbska 10 m. 5.

Piekarnia do sprzedania natychmiast — tani. Ul. Bielny 1.

Tanio, solidnie, skutecznie. Gdyś zgubił dokument a nie chcesz aby z niego ktoś niepowołany korzystał, nie zwlekaj ogłosz „Słowie“.

Bechsztejn koncertowy do sprzedania. ul. Mickiewicza 29. S k l e p „Salve“.

Wegiel kamienny opałowy z najlepszych kopalń dąbrowieckich i górnośląskich, o wysokiej kolorystości, poleca z dostawą do domu **WILEŃSKI**

Syndykat Rolniczy Wilno, Zawalna Nr 9. Telefon Nr 3231

Wegiel kamienny opałowy z najlepszych kopalń dąbrowieckich i górnośląskich, o wysokiej kolorystości, poleca z dostawą do domu **WILEŃSKI**

Syndykat Rolniczy Wilno, Zawalna Nr 9. Telefon Nr 3231

Wegiel kamienny opałowy z najlepszych kopalń dąbrowieckich i górnośląskich, o wysokiej kolorystości, poleca z dostawą do domu **WILEŃSKI**

Syndykat Rolniczy Wilno, Zawalna Nr 9. Telefon Nr 3231

Wegiel kamienny opałowy z najlepszych kopalń dąbrowieckich i górnośląskich, o wysokiej kolorystości, poleca z dostawą do domu **WILEŃSKI**

Syndykat Rolniczy Wilno, Zawalna Nr 9. Telefon Nr 3231

Wegiel kamienny opałowy z najlepszych kopalń dąbrowieckich i górnośląskich, o wysokiej kolorystości, poleca z dostawą do domu **WILEŃSKI**

Syndykat Rolniczy Wilno, Zawalna Nr 9. Telefon Nr 3231

Wegiel kamienny opałowy z najlepszych kopalń dąbrowieckich i górnośląskich, o wysokiej kolorystości, poleca z dostawą do domu **WILEŃSKI**

Syndykat Rolniczy Wilno, Zawalna Nr 9. Telefon Nr 3231

Wegiel kamienny opałowy z najlepszych kopalń dąbrowieckich i górnośląskich, o wysokiej kolorystości, poleca z dostawą do domu **WILEŃSKI**

Syndykat Rolniczy Wilno, Zawalna Nr 9. Telefon Nr 3231

Wegiel kamienny opałowy z najlepszych kopalń dąbrowieckich i górnośląskich, o wysokiej kolorystości, poleca z dostawą do domu **WILEŃSKI**

Syndykat Rolniczy Wilno, Zawalna Nr 9. Telefon Nr 3231

Wegiel kamienny opałowy z najlepszych kopalń dąbrowieckich i górnośląskich, o wysokiej kolorystości, poleca z dostawą do domu **WILEŃSKI**

Syndykat Rolniczy Wilno, Zawalna Nr 9. Telefon Nr 3231